Należność pocztowa opłacona ryczałtem

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

ROK VI. Nr. 12
WARSZAWA
15. VI. 1931 R.

CENA ZESZYTU 2 ZŁ.

Rok VI. WARSZAWA, dnia 15-go czerwca 1931 r. Nr. 12.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. REDAKTOR: Dr. T. MINCER.

TREŚĆ:

Międzynarodowa Konferencja w sprawie pszenicy

Podczas międzynarodowej konferencji zbożowej w Rzymie państwa będące głównymi eksporterami pszenicy postanowiły zjechać się w połowie maja r.b. w Londynie dla podjęcia próby ustalenia jednolitego planu polityki eksportowej na najbliższy rok gospodarczy. Rolę gospodarza i organizatora przyjął sir H. Herbusson, Wysoki Komisarz Kanady przy Rządzie Imperjum Brytyjskiego, który wykonał te zadania w sposób bardzo wszechstronny. Nie ograniczając się bowiem na formalnem tylko rozesłaniu zaproszeń, przygotował on na użytek konferencji bardzo bogate i ciekawe materjały, obejmujące zarówno możliwie pełny zbiór danych statystycznych, jak i cały szereg referatów, dotyczących zagadnień, związanych z przedmiotem konferencji.

Jakkolwiek zadaniem konferencji było porozumienie państw eksportujących w zakresie ustalenia wspólnego programu polityki eksportowej dla jednego tylko produktu, a mianowicie pszenicy, to jednak ze względu na rolę pszenicy w całokształtcie produkcji rolniczej, konferencja londyńska miała bardzo duże znaczenie. Pozytywny wynik tej konferencji mógłby bowiem doprowadzić nietylko do uregulowania sytuacji rynkowej i stabilizacji cen jednego z najważniejszych wytworów produkcji rolniczej, lecz również byłby pierwszym krokiem na drodze do zastosowania porozumień międzynarodowych i w innych dziedzinach obrotu międzynarodowego produktami rolniczemi.

Przeprowadzona na konferencji w Rzymie dyskusja nad zagadnieniem kryzysu zbożowego wykazała, że bezpośrednia akcja, mająca na celu przywrócenie zachwianej równowagi pomiędzy produkcją i spożyciem, jest z natury rzeczy ograniczona i nie może dać bezpośrednich realnych wyników. Istotnie, zmniejszenie produkcji w myśl zgóry ustalonego na podstawie porozumienia międzynarodowego planu jest praktycznie niemożliwe. Równie skromne są możliwości w zakresie zwiększenia spożycia. Przyczyny, które doprowadziły do zmniejszenia spożycia w krajach, w których chleb pszenny stanowił od-

dawna jeden z podstawowych artykułów żywnościowych, mają charakter stały i będą działały i w przyszłości. W krajach o niskiej konsumcji pszenicy, a więc w krajach dalekiego wschodu i podzwrotnikowych, spożycie produktów przemiału pszenicy wzrasta wprawdzie w ostatnich latach w dość szybkiem tempie, ale nie można na tem budować nadziei na doprowadzenie do równowagi pomiędzy światową podażą i popytem. Zwiększenie spożycia pszenicy jako paszy dla zwierząt przez zastosowanie denaturowania, ograniczenie wysokości przemiału, względnie ograniczenia zawartości wody w pieczywie, jak również przerób poważniejszych ilości pszenicy na spirytus techniczny, przedstawia cały szereg trudności, a poza tem posiada ze stanowiska rolniczego tę ujemną stronę, że zastosowanie tej metody zmniejszałoby zapotrzebowanie, a tem samem pogłębiałoby kryzys w zakresie innych wytworów produkcji rolniczej. Jeżeli zatem bezpośrednia akcja, mająca na celu usunięcie przyczyn kryzysu, jest praktycznie niemożliwa, to pozostaje jedynie droga załagodzenia skutków kryzysu zapomocą usunięcia wzajemnej konkurencji państw eksportujących, przystosowania podaży do popytu, aby w ten sposób doprowadzić stopniowo do zlikwidowania istniejących zapasów, nie dopuszczając do obniżania się cen do poziomu rujnującego rolnictwo.

Praktyczne możliwości konferencji londyńskiej sprowadzały się zatem do porozumienia mającego na celu zorganizowanie i uporządkowanie rynków i obrotów pszenicą w handlu międzynarodowym. Do rozwiązania tego zadania dążyć można zapomocą różnorodnych metod, stosowanych w dziedzinie kartelów przemysłowych. Metody te mogą polegać na porozumieniu opartem na zasadzie ustalenia pewnych minimalnych cen sprzedażnych, na skoncentrowaniu wszelkich tranzakcyj w jednem wspólnem biurze sprzedaży, podziale istniejących rynków zbytu pomiędzy poszczególne kraje eksportujące i mobilizacji zapasów, rozdzielonych pomiędzy poszczególne kraje eksportujące na podstawie ustalonego zgóry klucza, wreszcie na ograniczeniu rozmiarów eksportu stosownie do ustalonych a priori kontyngentów wywozowych. Licząc się ze szczególnemi warunkami międzynarodowego handlu pszenicą i dążąc do osiągnięcia pewnych praktycznych rezultatów już w okresie najbliższej kampanji zbożowej, która rozpocznie się za kilka tygodni, należało zgóry wyłączyć wszystkie skomplikowane i trudne do zrealizowania w krótkim czasie metody i zastosować środki możliwie proste, niewymagające długich przygotowań i i narad, a umożliwiające jednak osiągnięcie pewnych pozytywnych, bodaj skromnych na początek rezultatów.

Takim najprostszym i najłatwiejszym środkiem, pozwalającym ograniczyć wzajemną konkurencję eksporterów, przystosować napięcie podaży do rozmiarów popytu, a co za tem idzie — osiągnąć pewną stabilizację cen na poziomie może niskim, lecz w każdym razie znacznie wyższym od poziomu cen niezorganizowanego rynku, jest ograniczenie eksportu do rozmiarów kontyngentów, ustalanych dla każdego eksportera na podstawie domniemanego zapotrzebowania krajów importujących. Zastosowanie tej metody jest niewątpliwie najłatwiejsze, gdyż nie pociąga za sobą konieczności wprowadzenia jakichkolwiek zmian w istniejących formach handlu zbożowego i nakłada na poszczególnych kontrahentów jedynie obowiązek ilościowej reglamentacji eksportu. Wobec tego jest rzeczą zrozumiałą, że jedyny pozytywny projekt porozumienia, jaki został przedstawiony konferencji ze strony polskiej oraz analogiczne projekty złożone przez pozostałe państwa bloku środkowo europejskiego, a więc przez Węgry, Jugosławję, Bułgarję i Rumunję, były oparte na zasadzie kontyngentowania eksportu.

Projekt delegacji polskiej był oparty na zasadach następujących:

1. państwa reprezentowane na konferencji obowiązują się zezwalać w ciągu roku gospodarczego 1931/32 na eksport pszenicy i mąki pszenej jedynie w granicach określonych kontyngentów.

2. Państwa eksportujące utworzą międzynarodową organizację pszeniczną, w której weźmie udział każde z państw reprezentowanych na Konferencji; organizacja ta utworzy biuro z siedzibą w Londynie.

3. Konferencja ustali zasadnicze kontyngenty eksportowe dla każdego państwa na rok 1931/32.

4. Międzynarodowa organizacja pszenicy będzie miała do swej dyspozycji kontyngent rezerwowy w wysokości ok. 10 milj. q., który będzie mógł być na podstawie decyzji powziętej kwalifikowaną większością głosów zu-

żyty dla udzielenia kontyngentów eksportowych na pokrycie specjalnych potrzeb.

5. Cały roczny kontyngent eksportowy będzie rozdzielony na 12 miesięcy; żadne z państw w umowie partycypujących nie będzie miało prawa bez uzyskania zgody Międzynarodowej Organizacji wywieźć w ciągu jednego miesiąca więcej niż 1/5 swego rocznego kontyngentu.

6. Eksport pszenicy oraz mąki pszennej może mieć miejsce bez zgody Międzynarodowej Organizacji jedynie w tym wypadku, o ile eksportowany produkt uległ uprzednio zdenaturowaniu, zgodnie z ustalonemi przepisami.

7. Zasadnicze kontyngenty wywozowe mogą być na podstawie decyzji Międzynarodowej Organizacji zredukowane, o ile ceny cif Liverpool względnie Londyn na pszenicę pochodzenia australijskiego, względnie ceny innych pszenic, obliczone na podstawie odpowiedniego parytetu, będą wynosiły więcej niż x franków złotych za 100 kg. Odpowiednia uchwała Organizacji Międzynarodowej obowiązuje na okres nie dłuższy, niż dwa miesiące.

8. Zasadnicze kontyngenty wywozowe mogą być zwiększone na podstawie uchwały Międzynarodowej Organizacji, o ile ceny cif Liverpool względnie Londyn na pszenicę pochodzenia australijskiego, względnie ceny innych pszenic, obliczone na podstawie odpowiedniego, parytetu będą wynosiły więcej niż x fr. złotych.

Odpowiednia uchwała Organizacji Międzynarodowej, o ile nie zostanie ponowiona, posiada moc obowiązującą na okres nie dłuższy, niż 2 miesiące.

9. W razie jeżeli pewne państwa nie wyzyskały swych kontyngentów wywozowych w ciągu 6 miesięcy, to Międzynarodowa Organizacja ma prawo rozdzielić tę niewyzyskaną część kontyngentów pomiędzy te państwa, których kontyngenty nie wyczerpują ich zdolności eksportowych.

10. Państwa eksportujące pszenicę zobowiązują się zezwalać na eksport pszenicy i mąki pszennej niezdenaturowanej o tyle tylko, o ile eksport ten odbywa się na podstawie zaświadczeń wywozowych, wystawionych przez Międzynarodową Organizację. Państwa te zastosują również odpowiednie środki kontroli, gwarantujące wykonanie zobowiązania.

11. Międzynarodowa Organizacja zbożowa tworzy w portach i stacjach granicznych, przez które odbywa się eksport, biura, które wydają zaświadczenia wywozowe. Rozdział zaświadczeń wywozowych może być powierzony również rządom poszczególnych państw, o ile tego zażądają.

12. Zaświadczenia wywozowe są wydawane za opłatą nieprzekraczającą 5 centów szwajcarskich za 100 kg., przeznaczonych na pokrycie wydatków zwyczajnych Międzynarodowej Organizacji. Opłaty te mogą być zamienione odpowiednim ryczałtem. Na podstawie jednomyślnej uchwały Międzynarodowej Organizacji mogą być poza tem stworzone fundusze specjalne dla łatwiejszego zużycia zapasów ciążących na rynkach i dla osiągnięcia innych celów, w których są zainteresowani wszyscy kontrahenci. Funkcjonarjusze Międzynarodowej Organizacji są uprawnieni do kontrolowania, czy przeznaczone do eksportu ładunki pszenicy i mąki są zaopatrzone w zaświadczenia wywozowe, czy też zostały należycie zdenaturowane.

13. Rozdział kontyngentów pomiędzy poszczególne firmy eksportowe należy do kompetencyj poszczególnych rządów państw eksportujących.

14. Dla załatwienia kwestyj spornych, jakie mogą powstać pomiędzy kontrahentami, będzie zastosowany system arbitrażu.

Oparty na powyższych zasadach projekt polski, będący zresztą w swych zasadniczych tezach wyrazem uzgodnionej opinji wszystkich państw bloku agrarnego państw Europy środkowej i wschodniej, rozwiązywał kwestję uzgodnienia polityki eksportowej w sposób ze wszech miar zadawalający. Zasadniczą zaletą tego projektu było to, że przewidziany w nim system współpracy był wysoce prosty i nieskomplikowany, a zatem możliwy do szybkiego wprowadzenia w życie. Projekt ten nakładał na państwa eksportujące formalnie jeden tylko obowiązek, a mianowicie ilościowego ograniczenia eksportu, nie naruszając poza tem w niczem istniejącego status quo. Z zobowiązania tego wypływały wprawdzie dalsze konsekwencje. Przy ograniczeniu ilościowem eksportu mogłoby niewątpliwie dojść do tego, że cena eksportowa, a więc cena rynków światowych, mogłaby się utrzymać na poziomie wyższym od cen wewnętrznych poszczególnych krajów eksportujących. Dodatnie strony porozumie-

nia byłyby w ten sposób dla rolnictwa stracone. Aby zapobiec tej paradoksalnej sytuacji, wszystkie państwa decydujące się na ograniczenie eksportu musiały liczyć się z koniecznością zastosowania środków, mających na celu utrzymanie cen wewnętrznych na poziomie cen przy eksporcie osiąganych drogą zharmonizowania podaży i popytu na swym rynku wewnętrznym, a więc drogą skupu zboża przez państwo czy to bezpośrednio, czy też pośrednio i magazynowanie skupionych ilości. Podjęcie takiej akcji, będącej niewątpliwie koniecznością gospodarczą, było jednak pozostawione uznaniu poszczególnych krajów i nie miało charakteru zobowiązania z umowy międzynarodowej wynikającego.

Przy całej tej prostocie projekt polski mógł osiągnąć w znacznym stopniu cel zamierzony, a mianowicie stabilizację cen na pewnym względnie znośnym poziomie, gdyż ograniczenie eksportu w ramach kontyngentów, których rozmiary byłyby zastosowane do przewidywanego zapotrzebowania państw importujących, prowadziłoby do zrównoważenia popytu i podaży, a tem samem do usunięcia tego stanu niepewności i chaosu, jaki obecnie panuje na rynku pszenicznym. Projekt ten był przytem dostatecznie elastyczny, gdyż przewidywał możność zwiększenia lub zmniejszenia zasadniczych kontyngentów odpowiednio do kształtowania się ceny pszenicy na rynkach światowych. Wprawdzie kwestja poziomu ceny, uznanego dla roku przyszłego za normalny, nie była w projekcie przesądzona, ale wobec powszechnego rozumienia faktu, że likwidacja kryzysu rolniczego jest faktycznie możliwa jedynie na drodze zmniejszenia produkcji, że obserwowana wyraźnie w całym szeregu krajów tendencja do zmniejszenia upraw nie może i nie powinna być hamowana, nie ulega wątpliwości, że przy decydowaniu tego zagadnienia Konferencja zdołałaby zachować właściwe umiarkowanie, pamiętając o tem, że celem porozumienia powinna być stabilizacja cen pszenicy na pewnym określonym poziomie, z tem jednak, aby oparte na tych zasadach porozumienie nie opóźniało stopniowej likwidacji istotnych przyczyn kryzysu.

Wszystkie prawie państwa uczestniczące w konferencji zajęły wobec projektu bloku wschodnio i środkowo europejskiego pozytywne stanowisko. Tak daleko idąca jednomyślność była pewnego rodzaju niespodzianką, zwłaszcza o ile idzie o stanowisko Rosji Sowieckiej i Argentyny. Co się tyczy pierwszego z tych państw, to w ciągu ostatniego roku niejednokrotnie był wypowiadany pogląd, że eksport zbóż i innych produktów z Rosji Sowieckiej po cenach niepomiernie niskich jest jednym ze środków rujnowania i rewolucjonizowania zbytu państw opartych na ustroju kapitalistycznym. Delegacja sowiecka oświadczyła jednak, że jakkolwiek dzisiejsza Rosja nie przeżywa kryzysu, lecz przeciwnie znajduje się w stadjum wspaniałego rozwoju gospodarczego, to jednak państwo sowjeckie, jako eksporter, jest zainteresowane w uporządkowaniu sytuacji na rynku zbożowym i gotowe jest zgodzić się na ilościowe ograniczenie swych wywozów, zastrzegając się jednak, że Rosja Sowiecka ma prawo do takich kontyngentów wywozowych, jakie odpowiadały rozmiarom wywozu Rosji w okresie przedwojennym. Tak więc wbrew przewidywaniom delegacja sowiecka nie wysuwała żadnych zasadniczych zastrzeżeń przeciwko porozumieniu, lecz przeciwnie przez cały czas konferencji wyraźnie manifestowała swą gotowość doprowadzenia do pozytywnego rezultatu.

Obawy co do stanowiska Argentyny wynikały stąd, że państwo to w razie dojścia do porozumienia miałoby niewątpliwie największe trudności w zakresie zorganizowania własnego wewnętrznego rynku zbytu ze względu na dotkliwy brak elewatorów i magazynów zbożowych, niezbędnych dla przechowania nadwyżek eksportowanych, któreby na skutek skontyngentowania wywozu nie mogły być ulokowane na rynkach zbytu. Pomimo to jednak przedstawiciele Argentyny zdeklarowali zupełną gotowość zawarcia porozumienia opartego na zasadach objętych projektem polskim. Również pozytywne stanowisko zajęły Kanada, Australja i Indje Brytyjskie. Na ogólną liczbę 11 państw biorących udział w Konferencji dziesięć państw wypowiedziało się jednomyślnie za zawarciem porozumienia opartego na zasadzie kontyngentowania eksportu, jedno tylko państwo, mianowicie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, odmówiło udziału w porozumieniu, owiadczając, że nie może się wiązać żadną umową, któraby krępowała swobodę ruchów ich polityki eksportowej.

Na jednem z pierwszych posiedzeń Konferencji przedstawiciel Stanów Zjednoczonych

A. P. wygłosił obszerny referat, określający i precyzujący stanowisko Ameryki wobec kryzysu zbożowego. Memorjał ten podkreślał z całym naciskiem i całkowicie słusznie, że likwidacja kryzysu zbożowego może nastąpić tylko na drodze zmniejszenia produkcji, że rząd Stanów Zjednoczonych rozpoczął systematyczną i planową akcję w tym kierunku, która dała pozytywne rezultaty, i że inne kraje powinny pójść drogą przez Stany Zjednoczone wskazaną. Zarazem jednak memorjał Stanów Zjednoczonych podkreślał równie silnie celowość i konieczność rozumnej organizacji eksportu i uzasadniał słuszność polityki Farm Board'u, która, jak wiadomo, polegała na tworzeniu rezerw i ograniczeniu podaży. Zdawałoby się zatem, że z doświadczeń tych wynikałaby przesłanka pozytywnego ustosunkowania się Stanów Zjednoczonych do projektu polskiego, co byłoby niczem innem, jak zastosowaniem w dziedzinie międzynarodowej tych samych metod, jakie Stany Zjednoczone próbowały u siebie stosować w ciągu dwuch lat ubiegłych. Tymczasem wbrew tej logicznej konsekwencji Stany Zjednoczone zadeklarowały, że polityka zakupów stabilizacyjnych nie może być prowadzona do nieskończoności, wobec czego polityka ta nie będzie stosowana już w przyszłym roku gospodarczym, co uniemożliwia branie udziału w umowie międzynarodowej, którąby zmuszała do kontynuowania tej polityki.

Takie stanowisko Stanów Zjednoczonych, które, jak wiadomo, są jednym z najpoważniejszych eksporterów pszenicy i które mają w swem posiadaniu znaczną część ciążących na rynku światowym zapasów, uniemożliwiało zawarcie porozumienia na zasadach polskiego projektu. W tych warunkach Konferencja londyńska musiała poprzestać na uchwaleniu rezolucyj treści następującej:

Konferencja krajów eksportujących pszenicę po dokładnem zbadaniu obecnego położenia na światowych rynkach wypowiada przeświadczenie, że w szeregu przyczyn, które doprowadziły ceny pszenicy do istniejącego obecnie niepomiernie niskiego poziomu, należy wymienić w szczególności następujące:

1) skutki światowej depresji gospodarczej,

2) fakt, że rolnictwo produkuje pszenicę w rozmiarach przekraczających ilości, które można ulokować na rynkach zbytu po cenach pokrywających koszty produkcji,

3) brak dostatecznych informacyj, dotyczących ruchu ładunków zbożowych, zapotrzebowania krajów importujących i ilości, jakie będą prawdopodobnie rzucone na rynek przez kraje eksportujące,

4) obecną niepewność sytuacji na rynkach zbożowych.

Zdając sobie sprawę z konsekwencyj, jakie pociąga za sobą światowy kryzys gospodarczy, Konferencja uważa jednak, że należyte ujęcie głównych czynników, decydujących o produkcji i obrocie pszenicą, może przyczynić się w poważnym stopniu do poprawy obecnej sytuacji. Konferencja wypowiada pogląd, że należy dążyć tam, gdzie to jest możliwe, do zmniejszenia obszarów przeznaczonych na uprawę pszenicy w sposób, jaki poszczególne kraje uznają za najbardziej celowy i praktyczny, a jednocześnie podjąć dokładne zbadanie wszelkich możliwości, jakie istnieją w zakresie zwiększenia zużycia pszenicy zarówno dla celów spożycia, jak i w inny sposób.

Konferencja uznaje również, że informacje dotyczące podaży i popytu, jak również obrotu zbożowego, powinny być jaknajbardziej aktualne i zestawione w taki sposób, aby to ułatwiało państwom eksportującym pszenicę planowe lokowanie nadwyżek na rynku zbożowym.

Wychodząc z tych założeń, Konferencja powzięła decyzję powołania do życia Komitetu, w skład którego ma wchodzić jeden przedstawiciel od każdego państwa, biorącego udział w Konferencji. Zadaniem Komitetu jest:

a) przedstawić rządom państw reprezentowanych na konferencji konkretne wnioski co do zorganizowania pod kontrolą Komitetu Konferencji biura (Cloring House), mającego na celu rozumowe zestawienie i konfrontowanie wszelkich informacyj i danych, które mogą być pożyteczne dla państw eksportujących. W tym celu Komitet będzie miał prawo otrzymywania od państw reprezentowanych w tym komitecie wszelkich danych, dotyczących dokonanych załadunków pszenicy, istniejących zapasów we wszystkich ważniejszych miejscowościach, obszaru upraw i przewidywań zbiorów, gromadząc w ten sposób materjały, które ułatwiłyby planową podaż pszenicy na rynki światowe. Dane te i informacje powinny być dostarczane w granicach możności

w formie i terminach przez Komitet ustalonych;

b) przeprowadzić szczegółowe badania wszelkich możliwości zwiększenia zużycia pszenicy.

Konferencja jest przekonana, że powołanie do życia takiego stałego Komitetu zacieśni kontakt, jaki został już nawiązany pomiędzy krajami eksportującemi pszenicę, i proponuje, aby ten Komitet opracował porządek dzienny dla następnego posiedzenia Konferencji, na którem mogłyby być poddane dyskusji zagadnienia, które za właściwe uznane zostaną.

Jaką opinję wydać należy o sformułowanych w powyższych rezulucjach wynikach Konferencji? Niewątpliwie faktem jest, że Konferencja nie doprowadziła do porozumienia w zakresie uzgodnienia polityki eksportowej na najbliższy rok gospodarczy i pod tym względem nadzieje tych, którzy spodziewali się, że Konferencja ta da bezpośrednie namacalne rezultaty, zostały zawiedzione. Byłoby dużym błędem jednak, gdybyśmy na tej podstawie mieli dochodzić do wniosku, że Konferencja londyńska skończyła się zupełnem niepowodzeniem. Przedewszystkiem pamiętać trzeba, że zadanie, do rozwiązania którego Konferencja została powołaną, było niesłychanie trudne i skomplikowane, że sama idea porozumień międzynarodowych w rolnictwie, mających na celu przystosowanie podaży do popytu i usunięcie tego stanu chaosu i dezorganizacji, jaki dzisiaj na rynkach panuje, jest ideą nową, której jedynem bodaj praktycznem zastosowaniem jest umowa żytnia pomiędzy Polską i Niemcami, że wreszcie wszelkie porozumienia międzynarodowe tego rodzaju, nawet w zakresie produkcji przemysłowej, są realizowane bardzo powoli z wielkiemi trudnościami. Najwymowniejszym dowodem tego jest fakt, że zawarta przed kilku miesiącami umowa cukrowa była poprzedzona dwuletnim okresem zjazdów i uciążliwych a mozolnych pertraktacyj. W tych warunkach nie można się dziwić, że Konferencja londyńska nie doprowadziła do konwencji, któraby znalazła praktyczne zastosowanie już w najbliższej kampanji zbożowej.

Nie osiągając tego bezpośredniego celu, Konferencja londyńska dała jednak pewne pozytywne rezultaty, których niedoceniać i lekceważyć nie można. Przedewszystkiem podkreślić należy fakt, że dziesięć krajów, położonych w różnych krańcach świata i znajdujących się w zgoła różnych warunkach społecznych i gospodarczych, zdołało uzgodnić całkowicie swe poglądy i wyraziło gotowość zawarcia porozumienia, opartego na jasno sformułowanych zasadach. Jest to dowodem, że proces krystalizowania się i uzgadniania międzynarodowej opinji rolniczej posuwa się naprzód, że świadomość konieczności wspólnej i skoordynowanej akcji międzynarodowej dla uporządkowania życia rolniczego staje się coraz bardziej powszechny. Świadomość ta istnieje niewątpliwie i w tych krajach nawet, które narazie z tych czy innych względów uchylają się od udziału w konkretnych poczynaniach. Jak wynika z streszczonych powyżej uchwał końcowych, Konferencja londyńska nie została zamknięta, a zapoczątkowane na niej porozumiewanie się państw eksportujących pszenicę nie zostało przerwane. Konferencja powołała do życia stały Komitet, mający nietylko tworzyć biuro w celu gromadzenia i koordynowania wszelkich danych, dotyczących produkcji i obrotu pszenicą, lecz które ma również zwołać w odpowiednim momencie drugą sesję porozumiewawczą państw uczestniczących w konferencji londyńskiej.

Trudno w danej chwili przesądzać, kiedy zajdzie możliwość zwołania następnej sesji państw eksportujących pszenicę, a więc inaczej mówiąc, czy i kiedy dojdzie do zmiany stanowiska Stanów Zjednoczonych. Przewidywać wszakże można, że czynniki kierujące polityką eksportową Stanów Zjednoczonych zrozumieją, że jeżeli polityka zakupów stabilizacyjnych, polityka rezerw zbożowych i ograniczenia podaży podjęta przez Stany Zjednoczone na własną rękę, bez porozumienia z innemi państwami, musiała się skończyć niepowodzeniem, pomimo całej potęgi Stanów Zjednoczonych i pomimo olbrzymich środków finansowych, jakie na ten cel były użyte, to ten sam system, zastosowany przez wszystkie kraje eksportujące na podstawie porozumienia międzynarodowego, może i powinien dać rezultaty dodatnie dla całego rolnictwa światowego, a więc i dla rolników w Stanach Zjednoczonych. Wychodząc z tych założeń, delegacje bloku agrarnego środkowo europejskiego złożyły na ostatniem posiedzeniu Konferencji londyńskiej deklarację, stanowiącą wyraz uzgodnionych i oficjalnie wypowiedzia-

nych poglądów całego bloku. Deklaracja ta brzmi w sposób następujący:

Delegaci Polski, Węgier, Rumunji, Jugosławji i Bułgarji oświadczają, że nie będą głosowali przeciwko utworzeniu stałego Komitetu Konferencji, jak przewiduje rezolucja, ponieważ mają nadzieję, że Komitet ten, nie wkraczając w funkcje istniejących już międzynarod. instytucyj rolniczych, siłą rzeczy stanie się czynnikiem coraz silniej spawającym państwa eksportujące pszenicę oraz organem koordynującym politykę eksportową krajów europejskich i pozaeuropejskich. Wyrażają oni również nadzieję, że jakkolwiek Konferencja ta nie doprowadziła do ustalenia programu natychmiastowej jednolitej akcji w zakresie polityki zbożowej, to jednak stanie się krokiem naprzód na drodze do międzynarodowej kooperacji gospodarczej. Za koniecznością przystąpienia do takiej kooperacji wypowiadały się niejednokrotnie sfery rolnicze tych państw w przekonaniu, że jedynie taka kooperacja może ograniczyć konkurencję, jaką sobie wytwarzają państwa eksportujące, i usunąć tem samem jedną z głównych przyczyn kryzysu, jaki panuje na rynkach zbożowych i w całokształcie życia gospodarczego świata.

Jerzy Gościcki.

W sprawie nowej taryfy celnej.

Jak wiadomo, część pierwsza projektu nowej taryfy celnej została już ostatecznie opracowana przez Komisję międzyministerjalną, wydana drukiem i rozesłana do zaopinjowania instytucjom gospodarczym. Obecnie opinjowanie to zbliża się ku końcowi i w niedługim czasie opinje sfer gospodarczych przesłane zostaną do ministerstwa, od czego rozpocznie się okres końcowy prac przygotowawczych do wydania nowej taryfy celnej, okres polegający na ostatecznem ułożeniu tekstu projektu rządowego i na procedurze formalnej, na podstawie której projekt uzyska moc prawa.

Moment bieżący, wśród innych etapów, przez które przechodził projekt nowej polskiej taryfy celnej, wydaje się nam szczególnie ciekawy i specjalnie zasługujący na omówienie, chociażby z tego powodu, iż tu poraz pierwszy zainteresowani uzyskali możność zaznajomienia się ze stanowiskiem dwu najważniejszych czynników, na których współpracy rząd oparł proces tworzenia nowej polskiej taryfy celnej: czynnika rządowego, którego stanowisko oficjalne znalazło swój wyraz w rozesłanym do zaopinjowania projekcie Komisji Ministerjalnej i stanowiska zaproszonych do współpracy sfer gospodarczych, których reprezentanci po ujawnieniu swej opinji pierwotnej — w projekcie Komisji Międzyministerjalnej otrzymali niejako odpowiedź urzędową na swe dezyderaty, mając możność zorjentowania się już teraz, jak dalece dezyderaty te mogą być uwzględnione i w jakich punktach bez dalszego uzgodnienia taryfa celna nie odpowie ich pragnieniom.

Jednocześnie zainteresowani mają możność — zwłaszcza po zaznajomieniu się z przebiegiem dyskusyj, już odbytych nad projektem — poczynienia porównań i wyciągnięcia pewnych wniosków co do stanowiska poszczególnych gałęzi wytwórczości polskiej wobec nowej taryfy, a szczególnie co do stanowiska, zajętego przez reprezentantów dwu podstawowych dziedzin tej wytwórczości: rolnictwa i przemysłu.

Wprawdzie wydana obecnie drukiem część pierwsza projektu taryfy celnej zawiera zaledwie 10 działów na ogólną ilość 19, lecz jeśli chodzi o rolnictwo, to wszystkie prawie z małemi wyjątkami cła na artykuły rolnicze, ściśle biorąc, stawki, zaprojektowane w swoim czasie przez Fachową Komisję Rolną, zostały uwzględnione w części pierwszej projektu, stanowiąc treść prawie wyłączną działów: I, II i V-go.

Fakt uwzględnienia stawek „rolniczych" już w pierwszej fazie opinjowania projektu rządowego przez instytucje rządowe posiada swoje doniosłe znaczenie dodatnie, chociażby ze względu na trudności ogólne wmontowania należytej ochrony celnej rolnictwa i jej rozbudowę w ramach nowej taryfy celnej. Już przed trzema laty zaproszeni do współpracy nad projektowaniem nowej taryfy celnej przedstawiciele sfer rolniczych dali wyraz swoim poglądom na konieczność usunięcia luki, szczególnie wyraźnej w ówczesnym systemie celnym. Chodziło mianowicie o zrównanie warunków ochrony celnej dla przemysłu i rolnictwa. Pogląd ten spotkał się z dość wyraźną niechęcią współuczestników pracy i

z pewnym — naturalnym zresztą — brakiem ufności w realność zamierzeń rolników — ze strony sfer rządowych.

Przedstawiciele sfer rolniczych musieli wówczas wykonać dużą i mozolną pracę gromadzenia argumentów, przemawiających za koniecznością udzielenia rolnikom ochrony celnej, musieli w wielu wypadkach cofnąć się na stanowisko kompromisowe, by tylko utrzymać zasadę. Nawet tak ważki argument, jak to, że światowa polityka celna musi pójść w latach najbliższych po linji wzmożonego protekcjonizmu agrarnego, co wówczas dość niewyraźnie wprawdzie zaczynało się zarysowywać, niezbyt trafiał do przekonania przemysłowcom i miało się wrażenie, iż pewne stanowisko kompromisowe, utrzymujące jednak zasadę protekcjonizmu rolnego, utrzymać się udało jedynie dzięki przekonaniu, że czas realizacji zamierzeń i dezyderatów sfer rolniczych jest daleki, że dezyderaty te mają przed sobą cały szereg instancyj, że wreszcie brak istotnej potrzeby ochrony rolnictwa w Polsce z biegiem czasu sam przez się stanie się oczywistym. Zdawało się, iż w tym celu wystarczy wprowadzenie prowizoryczne — tytułem próby — szeregu stawek rolnych, by koncepcja protekcjonizmu rolnego w Polsce umarła śmiercią naturalną...

Już nie tylko projekt rządowy jest jaskrawym dowodem zmiany tych nastrojów, lecz także i stosunek sfer przemysłowych do stawek rolnych, jak się on ujawnił w dyskusji nad projektem Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Walka więc, do której musieli być przygotowani rzecznicy interesów rolnictwa, w pierwszym etapie prac opinjodawczych nie wybuchła, nie wybuchła w każdym razie w momencie decydującym, jakim było pierwsze — po trzech latach — zetknięcie się przedstawicieli przemysłu i rolnictwa we wspólnym wysiłku opinjowania projektu Komisji Międzyministerjalnej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że do zmiany nastrojów w stosunku do dezyderatów rolniczych przyczynił się t. zw. „duch czasu". Trudno jest bowiem zwalczać koncepcję ochrony celnej rolnictwa, a nawet trudno jest — przy okazji tej lub innej stawki celnej — posądzać rolnictwo o nadmierny protekcjonizm, mówić o wygórowanych żądaniach w tej atmosferze, jaka panuje obecnie na terenie światowej polityki celnej w zakresie właśnie artykułów rolnych i z rolnictwem związanych. Jeżeli można mówić o pewnym stanie „nasycenia" w zakresie celnych stawek przemysłowych, jeżeli nawet tu i owdzie (Norwegja, Szwecja, Rumunja, Turcja, Anglja) daje się zaobserwować swego rodzaju ruch wsteczny w dziedzinie protekcjonizmu przemysłowego, to pogłębienie prądów protekcjonizmu rolniczego odbywa się na całym świecie bez żadnych wyjątków, z dużym rozpędem i żywiołowością.

Tym więc „duchem czasu" dostatecznie się tłumaczy zmiana nastrojów także i na gruncie polskim, jest to więc rzecz sama przez się zrozumiała i niezwykle wzmacniająca sytuację rolnictwa oraz ułatwiająca obronę — w razie potrzeby — stanowiska sfer rolniczych w dalszych etapach prac nad nową taryfą celną.

Chcielibyśmy tu tylko podkreślić, że nie tylko ów, wyżej wspomniany „duch czasu" przyczynił się do wzmocnienia stanowiska rolników. Niemało przyczyniło się do tego daleko większe i dalej idące uzgodnienie indywidualnych interesów, których wypośrodkowaniem jest właśnie projekt nowej taryfy celnej, większe więc uzgodnienie tych interesów w części taryfy, dotyczącej działów „rolniczych", niż w pozostałych działach ogłoszonej drukiem części projektu Komisji Międzyministerjalnej.

Przyczyny tego zjawiska tkwią w odmiennych nieco metodach prac przygotowawczych w tym dziale, wyniki — dały o sobie znać w przebiegu dyskusji na terenie Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Mówiąc o różnicach w metodzie prac przygotowawczych, prowadzonych w zakresie działu rolnego, mamy na myśli nie tylko i niekoniecznie pewne odcienie metod organizacyjnych, co do których każdej Komisji Fachowej, obejmującej poszczególne działy wytwórczości polskiej, dana była — w momencie początkowym prac przygotowawczych i w okresie organizacyjnym tych prac — daleko idąca samodzielność w wyborze własnych dróg w stosunku do działu rolnego, wchodzi tu w grę powiększenie kolejnych etapów, przez które projekt musiał przechodzić o jeden etap, nie mający żadnego odpowiednika w pracach nad innemi działami. Mamy na myśli gruntowne poddanie projektu analizie Ministerstwa Rolnictwa, co zostało umożliwione przez wcześniejsze ukończenie prac Komisji Rolnej.

Wprowadzenie nowej instancji i dokonanie dodatkowej gruntownej analizy prac Komisji Rolnej, stworzyło niezwykle mocno ugruntowany, wszechstronnie uzasadniony, krytycznie przejrzany i na przestrzeni lat czterech w kilku różnych instancjach badany projekt działu rolnego, którego podważenie a nawet zwykłe kwestjonowanie w szczegółach mogłoby zawsze nasuwać wątpliwości co do dostatecznej kompetencji krytykujących.

Pierwotny projekt Komisji Rolnej w instancjach następnych uległ szeregowi przeobrażeń, które jednak w niczem nie zmieniły jego istotnego charakteru i utrzymały się naogół w ramach konieczności, podyktowanych zmianami, jakie zaszły w układzie stosunków gospodarczych od czasu pierwotnego zaprojektowania stawek działu rolnego.

Projekt Komisji Międzyministerjalnej wykazuje następujące zmiany w stosunku do projektu pierwotnego Komisji Rolnej w zakresie działu rolnego.

Na ogólną ilość stawek „rolniczych", objętych działami I, II i V, pozostawiono bez zmian 239 stawek czyli 50%, podwyższono 112 czyli 23,5%, obniżono 73 czyli 15,5%, zmieniono nomenklaturę lub wprowadzono 48 nowych stawek, czyli 10%.

Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, iż zniżki zastosowane zostały prawie wyłącznie do stawek o charakterze fiskalnym oraz, że podwyżki, stanowiące blisko połowę dokonanych poprawek, wywołane zostały zmianami w układzie stosunków gospodarczych w okresie, jaki minął od zakończenia prac Komisji Rolnej, przedewszystkiem zaś spotęgowaniem konkurencji ze strony Sowietów, co było trudne do przewidzenia przed trzema laty, dojść możemy do wniosku, iż stanowisko Komisji Rolnej zostało naogół całkowicie zaaprobowane w instancjach następnych, które swym autorytetem i gruntowną analizą projektu Komisji Rolnej jedynie zwiększyły autorytatywność tego projektu.

Musiało to oczywiście znaleźć swoje odbicie w ustosunkowaniu się rolników do projektu Komisji Międzyministerjalnej. Pewne różnice zdań mogły dotyczyć jedynie stopnia, w jakim — w pojmowaniu reprezentantów rolnictwa — należało dać wyraz w zmianie stawek celnych, odpowiednim zmianom jakie zaszły w międzyczasie w układzie stosunków gospodarczych.

84% ogólnej ilości stawek działu rolnego nie zostało dotkniętych wnioskami o wprowadzenie zmian do projektu Komisji Międzyministerjalnej; z pozostałych 10—12% (59 stawek) stanowią wnioski o podwyżkę stawki zaprojektowanej; wnioski te dotyczą prawie wyłącznie tych artykułów, które szczególnie dotkliwie odczuły odrodzenie się zdolności eksportowej Sowietów. 3% (15 stawek) przypada na wnioski o obniżce i stanowią sygnalizowane przez zainteresowanych logiczne błędy w projekcie taryfy, wreszcie 1% (5 stawek) przypada na wnioski o zmianę nomenklatury i wprowadzenie nowych stawek, a właściwie dotyczy jednej pozycji, przez wprowadzenie w której i podziału na punkty o oddzielnych stawkach celnych zainteresowani pragną stworzyć ochronę celną dla hodowli zwierząt futerkowych, co nie zostało uwzględnione w projekcie Komisji Międzyministerjalnej.

Mimowoli nasuwa się tu porównanie z innemi działami części pierwszej projektu Komisji Międzyministerjalnej. Wnioski przedstawicieli poszczególnych grup przemysłu o zmianie nomenklatury, świadczące o mniejszem uzgodnieniu stanowisk, były bardzo obfite i stanowiły:

W dziale III (wytwory pochodz. mineralnego) 7,6% ogólnej ilości stawek działu,
w dziale IV (woski, tłuszcze i oleje pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, oprócz osobno wymienionych) 18% ogólnej ilości stawek działu.
w dziale VII (skóry, futra, wyroby skórzane) 9% ogólnej ilości stawek działu,
w dziale IX (kauczuk, gutaperka, ich surogaty i wyroby z tych materjałów) 7% ogólnej ilości stawek działu,
w dziale XI (papier i wyroby z niego) 19% ogólnej ilości stawek działu.
w dziale XII (wyroby kamieniarskie, ceramiczne, szklane) 11% ogólnej ilości stawek działu.

Nie chcemy tu wchodzić w to, czy poziom ochrony celnej, jakiego żądają przedstawiciele poszczególnych gałęzi wytwórczości polskiej zawsze utrzymany jest w granicach potrzeby istotnej, nie mamy zresztą pod ręką materjałów, które pozwoliłyby określić stanowisko, zajęte przez Komisję Międzyministerjalną w stosunku do projektu pierwotnego Komisyj Gospodarczych. Jedynie „optycznie" niejako odnieśliśmy wrażenie, że projekt Komisji Międzyministerjalnej ujawnia raczej tendencję obniżenia stawek projektu komisyj gospodarczych. Jeżeli tak jest, świadczyćby to musiało o wyraźnem i planowem ustosunkowaniu się do projektu komisyj gospodarczych, ustosunkowaniu się, idącem najzupeł-

niej po linji tendencyj panujących obecnie na terenie światowej polityki celnej, gdzie można mówić już nie tylko o wysunięciu na plan pierwszy koncepcji silnej ochrony celnej rolnictwa (w licznym szeregu państw), lecz także o podporządkowaniu tej koncepcji ochrony celnej przemysłu, która nie powinna być nadmierną, by nie zabierać rolnictwu jedną ręką tego, co mu daje drugą ręką protekcjonizm rolniczo-celny.

Liczne wnioski przemysłowców, nawołujące do powrotu do stawek, zaprojektowanych przed laty przez komisje gospodarcze, pochodziły w większości wypadków od przedstawicieli interesów branżowych i świadczyć mogą nie tyle o konieczności utrzymania w konkretnym wypadku wysokiej stawki celnej, ile o zaniechaniu państwowego punktu widzenia, reprezentowanego przez projekt Komisji Międzyministerjalnej, lub też niechęć pozbywania się raz już zdobytych (w Komisji Gospodarczej) pozycyj.

Takie stanowisko przedstawicieli interesów branżowych psychologicznie jest zupełnie zrozumiałe w czasach, kiedy sygestją stawki jaknajwyższej i protekcjonizmu celnego niejako przesycona jest atmosfera, tem niemniej należałoby dążyć do obcięcia wszelkiego rodzaju wygórowanych żądań, o ile rzeczywiście oparte są raczej na sentymencie dla wysokiej stawki celnej, niż na racjonalnie przeprowadzonej kalkulacji, którą przecież w zakresie artykułów przemysłowych nie jest tak trudno przeprowadzić.

Wieńczysław Krzywicki.

Tendencje rozwojowe w wywozie jaj z Polski.

Wywóz jaj, będących artykułem hodowlanym o charakterze wybitnie eksportowym, zajmuje poważną pozycję w bilansie handlowym Polski.

Wartość wywiezionych jaj z Polski stanowiła w 1930 r. 5.5% (w 1929 r. — 5.0%, w 1928 roku — 5.8%) wartości ogólnego wywozu, a w stosunku do wartości wywiezionych z Polski produktów spożywczych — wywóz jaj zajmował w 1930 r. trzecie, w 1929 r. — drugie, a w 1928 r — pierwsze miejsce, stanowiąc w 1930 r. — 18.2%, w 1929 r. — 18.0%, a w 1928 r. — 24.3% wartości wywozu tych produktów, podczas gdy udział zboża wynosił w 1930 r. — 19.9% (w 1929 r. — 25.9% i w 1928 r. — 17%), udział cukru — 18.6% (w 1929 r. — 25.9% i w 1928 r. — 17%), udział zaś masła — 8.0% (w 1929 r. — 11.5%, w 1928 roku — 11.0%), wartości wywozu produktów spożywczych.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wywóz jaj z Polski *) w poszczególnych latach przedstawiał się następująco:

Lata	Kwintale	Wskaźnik	Tysiące zł.	Wskaźnik
1925	270.709	41,3	79.607	47,0
1926	585.657	89,3	131.988	77,9
1927	655.904	100,0	169.370	100.0
1928	545.606	83,2	144.697	85,4
1929	534.926	81,5	142,504	84,0
1930	551.113	84,0	134.827	79,0

*) Szczegóły patrz str. 330 Kwartalnika Statystycznego 1931 r. Głównego Urzędu Statystycznego — „Wywóz jaj z Polski“, przez autora.

W roku 1927 wywóz jaj osiągnął największe rozmiary, stanowiąc wówczas 6.7% wartości ogólnego wywozu. Od tego roku datuje się spadek naszego eksportu, który w roku ubiegłym wynosił 84% w stosunku do ilości i 79% w stosunku do wartości rekordowego wywozu jaj w 1927 r.

Okoliczność powyższą przypisywać należy w głównej mierze zmniejszeniu się naszego wywozu do Niemiec, których udział, jako największego importera, wynosił około połowy co do ilości i wartości w ogólnym wywozie jaj z Polski.

Wywóz jaj z Polski do Niemiec.

Lata	Kwintale	Wskaźnik	Tysiące zł.	Wskaźnik
1925	213.073	52,3	59.950	63.7
1926	407.580	100,0	91.294	97,7
1927	364.606	89,5	93 478	100,0
1928	270.812	66,4	71.647	76,6
1929	269.364	66,0	71.673	76,0
1930	228.969	56,1	56.266	60,1

Spadek eksportu jaj do Niemiec do 56% w stosunku do ilości wywiezionych jaj z Polski w 1926 r. i do 60% w stosunku do wartości tego wywozu w 1927 r., jest wynikiem konsekwentnych posunięć w ostatnich latach w zakresie realizowania przez Niemcy programu „samopomocy w rolnictwie“. Posunięcia te podyktowane są koniecznością ochrony produkcji krajowej przed konkurencją produktów importowanych oraz zmierzają do ulepszenia i zwiększenia własnej produkcji

jaj i do związanej z nią popularyzacji hodowli drobiu, dostarczającej produktu wartościowego, który w znacznym stopniu zaważyć może na kształtowaniu się bilansu handlowego.

Wspomniane posunięcia znalazły swój konkretny wyraz w przyznaniu w ostatnich latach w ramach programu doraźnej pomocy dla rolnictwa poważnych sum na popieranie hodowli drobiu oraz subwencyj dla centralnych organizacyj zbytu na cele tworzenia spółdzielczych stacyj, jak również kredytów na zorganizowanie zbytu w celu wykorzystania w większym stopniu pojemności rynku wewnętrznego dla produkcji krajowej przez wprowadzenie racjonalnego rozdziału produkcji jaj, przystosowanej do potrzeb konsumcji. Rok 1930 stanowił dalsze ogniwo tych tendencyj protekcjonizmu w zakresie produkcji jajczarskiej i był okresem zwiększonej ochrony celnej i wydatkowania nowych sum na hodowlę drobiu.

Niemcy, którym własna produkcja nie wystarcza, zajmują pod względem konsumcji jaj drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych (jeden mieszkaniec w St. Zjedn. konsumuje przeciętnie 200 jaj, w Niemczech 120 jaj, w Anglji — 110 jaj rocznie). Prawie połowa ogólnej ilości importowanych jaj do Niemiec przypadała na import z krajów, położonych na wschód od Niemiec.

W dążeniu do zwiększenia i ulepszenia własnej produkcji i zorganizowania zbytu jaj Niemcy usiłują wyrugować przedewszystkiem z wewnętrznego rynku słabą pod względem jakości konkurencję krajów wschodnich, którą będzie im łatwiej zwalczyć, aniżeli import jakościowo wyżej stojących jaj holenderskich, duńskich i belgijskich. Dla niemieckiej produkcji import z krajów wschodnich przedstawia o tyle większe niebezpieczeństwo, że jaja te są naogół tańsze i w związku z tem sprzedawane są w handlu detalicznym jako niemieckie jaja wiejskie.

Jako dowód skuteczności tej walki z konkurencją od wschodu uważać można spadek importu jaj z Polski.

Największymi odbiorcami jaj wywożonych z Polski są następujące kraje: Niemcy, Anglja, Austrja, Czechosłowacja i Włochy. Łączny udział tych 5-ciu państw zarówno w stosunku do ilości jak i wartości wywozu wynosił w 1930 r. — 93%, przyczem udział Niemiec wynosił 42%, udział Anglji 23%, Austrji 15%, Czechosłowacji — 10% i Włoch — 4%.

Pomimo znacznego — jak już wspomnieliśmy — spadku w 1930 r. eksportu jaj z Polski w porównaniu z rekordowym pod tym względem rokiem 1927, eksport do Anglji wykazał w roku ubiegłym wybitny wzrost w porównaniu z ostatniemi latami i w absolutnych liczbach dorównał prawie rekordowym liczbom wywozu 1927 roku, a pod względem procentowego udziału przekroczył go znacznie, powiększając go od 19.4% do 22.4% co do ilości i od 18.5% do 22,7 co do wartości wywozu jaj z Polski.

Eksport jaj z Polski do Anglji:

Lata	Kwintale	w % do ogólnego wywozu	W tysiącach zł.	w % do ogólnego wywozu
1927	127.303	19,4	31.176	18,5
1928	86.821	15,9	22.838	15,8
1929	85.497	16,0	22.791	16,0
1930	123.525	22,4	30.540	22,7

Wybitny wzrost eksportu jaj do Anglji w ostatnim roku tłumaczy się tem, że angielski rynek jajczarski w odróżnieniu od niemieckiego nie przewiduje ograniczenia pojemności dla importu z zagranicy, stawia natomiast pewne wymogi, którym eksport polski musi się podporządkować w interesach swego rozwoju.

Przytoczone wyżej dane, dotyczące wywozu do Niemiec (42%) i Anglji (23%), których łączny udział w eksporcie jaj z Polski wyniósł w roku ubiegłym 65%, dotyczyły wyłącznie eksportu w ścisłem tego słowa znaczeniu, t. j. bezpośredniego wywozu do Anglji, obejmującego zarówno tranzyt przez Niemcy i porty niemieckie, jak i wywóz przez porty polskie: Gdańsk i Gdynię.

Stosunek faktycznego udziału każdego ze wspomnianych dwuch państw okaże się odmienny, jeżeli uwzględnimy, że bardzo znaczna część jaj wywiezionych z Polski do Niemiec została reeksportowana do Anglji po uprzedniem przesortowaniu i częściowem zmagazynowaniu ich w chłodniach niemieckich aż do czasu nadejścia odpowiedniej konjunktury na angielskim rynku jajczarskim. Reeksportowane są do Anglji jedynie gatunki jaj polskich o wyższej wadze, które deklarowane są jako towar niemiecki, niższe natomiast gatunki sprzedawane są na rynku wewnętrznym jako „wiejskie“ jaja niemieckie. Jak wielka jest ilość importowanych z Polski jaj, którą Niemcy corocznie reeksportują do

Anglji, trudno jest ustalić, gdyż ilość ta uchyła się od ujęcia przez oficjalną statystykę polską i niemiecką. Na podstawie danych, otrzymanych bezpośrednio w Hamburgu, można jedynie wyprowadzić przybliżony rezultat liczbowy, niepretendujący do ścisłości i dający wyłącznie orjentacyjną liczbę stosunku, istniejącego pomiędzy reeksportem i tranzytem jaj polskich przez Niemcy.

Według tych danych, wywóz jaj polskich przez port w Hamburgu wynosił w 1927 roku około 26.000 tonn, z których większość została reeksportowana.

Wychodząc z założenia, że tranzyt jaj polskich skierowany został wyłącznie przez Hamburg z pominięciem innych portów niemieckich, co jest wielce prawdopodobne z uwagi na dominujące znaczenie Hamburga w eksporcie jaj z Niemiec, można przypuszczać, że ponieważ wywóz jaj polskich do Anglji w 1927 r. wynosił 12.730 tonn, z których tranzytem przez Niemcy wywiezione zostało około 10.000 tonn pozostałe więc (26.000 do 10.000) około 16.000 tonn stanowią tę część importu jaj z Polski do Niemiec, która następnie została reeksportowana do Anglji via Hamburg. Wynika stąd, że ilość reeksportowanych przez Niemcy do Anglji jaj polskich przewyższyła w 1927 r. mniej więcej o połowę ilość jaj wywiezionych w tym roku do Anglji tranzytem przez Niemcy.

Przyjmując dla braku późniejszych danych, że stosunek powyższy pomiędzy reeksportem i tranzytem zachowany został w następnych latach, otrzymamy następujące zestawienie, przedstawiające w przybliżeniu faktycznie wywiezione ilości jaj polskich (w tonnach) na rynek angielski w ostatnich 4 latach:

L a t a	1927	1928	1929	1930
Wywieziono przez porty w Gdańsku i w Gdyni do Anglji	2.730	2.321	2.606	3.413
Wywieziono tranzytem przez Niemcy do Anglji	10.000	6.361	5.944	8.940
Eksport do Anglji	12.730	8 682	8.550	12.353
Reeksportowano przez Niemcy do Anglji	16.000	9.500	9.000	13.400
Faktycznie wywieziono do Anglji	28.730	18.182		25.853

Z powyższego wynika, że wspomniany uprzednio udział Niemiec (42%) i Anglji (23%) w eksporcie jaj z Polski ulegnie znacznemu odchyleniu, jeżeli w wywozie do obu państw uwzględnimy ilość reeksportowanych przez Niemcy jaj polskich do Anglji. Wówczas rola Anglji, jako odbiorcy i konsumenta jaj polskich, znacznie wzrośnie kosztem znaczenia Niemiec, których udział w eksporcie jaj z Polski spadnie w latach: 1927, 1828, 1929 i 1930, wynosząc zamiast 55.6%„ 49.6%, 50.3% i 41.6% tylko 31.3%, 32.5%, 32.8% i 17.2%, natomiast udział Anglji wzrośnie z 19.4%, 15.9%, 16.0% i 22.4% do 43.7%, 33.0%, 33.5% i 46.9% tego eksportu.

Innemi słowy, Anglja zajmuje faktycznie nie drugie miejsce w szeregu odbiorców jaj polskich, jak wykazuje oficjalna statystyka handlu zagranicznego, ale pierwsze, drugie miejsce zajmują Niemcy, występujące w podwójnym charakterze: konsumenta oraz reeksportera towaru polskiego, co jest możliwe dla nich dzięki posiadaniu dostatecznie rozgałęzionej sieci chłodni, przystosowanych do magazynowania towaru, podlegającego reeksportowi.

Okoliczności przytoczone wysuwają zatem Anglję na pierwsze miejsce w szeregu naszych odbiorców jaj. Jeżeli następnie zważymy, że wspomniana już akcja „samopomocy w rolnictwie“ zmierza w ostatecznym wyniku do uniezależnienia Niemiec od importu jaj z krajów wschodnich, staje się rzeczą oczywistą, że uzyskanie dla Polski poważniejszego udziału w zaopatrywaniu rynku angielskiego może zaważyć w decydujący sposób na przyszłości wywozu tego produktu.

Wobec dążenia Niemiec do podniesienia własnej produkcji, ograniczenia swej roli jako konsumenta oraz zachowania korzystnej dla siebie roli reeksportera jaj polskich do Anglji, odpowiednikiem polskiej polityki handlowej byłoby dążenie do skierowania możliwie większej części eksportu jaj do Anglji przez porty polskie, do wykorzystania zdolności przepisowej chłodni portowej w Gdyni oraz do uniezależnienia się od pośrednictwa Niemiec w zakresie handlu i eksportu jaj z Polski do Anglji. Polityka handlowa natrafia w powyższym zakresie na trudności, zawarunkowane całym szeregiem przyczyn, które spowodowały, że pomimo wspomnianego znacznego w 1930 r. wzrostu eksportu jaj do Anglji, przy jednoczesnym spadku ogólnego eksportu jaj z Polski, zwiększenie tego eksportu nastąpiło nie w drodze wykorzystania w szerszym zakresie naszych portów i urzą=

dzeń portowych, lecz było wynikiem zwiększonego tranzytu ładunków jaj polskich przez koleje i porty niemieckie. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że w wzmożonym eksporcie jaj polskich do Anglji w 1930 roku udział obu naszych portów w eksporcie tym nietylko nie zwiększył się, ale przeciwnie zmalał, jak to wynika z poniższego zestawienia, spadając w porównaniu z rokiem 1929 od 31.5% do 27.5% co do ilości i od 32.3% do 29.7% co do wartości całego eksportu jaj z Polski do Anglji.

	1928 r.				1929 r.				1930 r.			
	w tonach	w %%	w tys. zł.	w %%	w tonach	w %%	w tys. zł.	w %%	w tonach	w %%	w tys. zł.	w %%
Całkowity wywóz do Anglji jaj z Polski	8.682	100	22.838	100	8.550	100	22.791	100	12.353	100	30.540	100
Wywóz przez urzędy celne w Gdańsku	2.321	26,7	6.299	27,6	2.701	31,5	7.366	32,3	3.061	24,8	8.132	26,6
Wywóz przez port w Gdyni . .	—	—	—	—	—	—	—	—	354	2,8	952	3 1
Wywóz przez obydwa porty polskie . . . . , . .	2.321	26,7	6.299	27,6	2.701	31,5	7.366	32,3	3.413	27,6	9.086	29.7

Udział portu w Gdyni w eksporcie jaj z Polski do Anglji, który po raz pierwszy zaznaczył się, poczynając od połowy roku ubiegłego, wyraził się narazie w znikomym stosunku, stanowiąc 2.8% ilości i 3.1% wartości całkowitego wywozu jaj do Anglji oraz 10.3% ilości i 10.5% wartości wywozu jaj przez obydwa porty polskie.

Należy odróżniać następujące czynniki, mające wpływ na kierunek naszego eksportu jaj do Anglji: z jednej strony posunięcia w dziedzinie polityki gospodarczej państwa, z drugiej strony przyczyny, tkwiące w istniejącym układzie sił gospodarczych, w wyniku działania których przeważająca część, stanowiąca 68—73% całego eksportu jaj z Polski do Anglji przypada w udziale kolejom i portom niemieckim.

Jeżeli chodzi o posunięcia w dziedzinie polityki handlowej, to uruchomienie na wiosnę r. ub. chłodni portowej w Gdyni, w której 4/5 całkowitej powierzchni produkcyjnej przewidywane było dla komory jajczarskiej, dało możność przechowywania do 5.000 tonn jaj i oczekiwania nadejścia odpowiedniej konjunktury na rynkach zbytu. W zakresie warunków składania chłodnia portowa w Gdyni może konkurować z chłodniami niemieckiemi, gdyż stosuje niższe od nich stawki składowe i przeładunkowe. Ważnem posunięciem w dziedzinie polityki taryfowo-kolejowej było wprowadzenie u nas obowiązującej od 1-go października 1929 r. „wyjątkowej taryfy portowej", która przewiduje przy przewozie jaj stosowanie obniżonych opłat i ulg specjalnie dla komunikacji z portami w Gdańsku i Gdyni i ma na celu odciągnięcie polskich ładunków jaj od przewozu niemieckiemi kolejami i portami. Pomimo, że przewoźne, obliczone od Lwowa, jako najważniejszego rejonu produkcji jaj, do naszych portów jest około 20% tańsze od kosztów frachtu w relacji Lwów—Hamburg, korzyści wynikające stąd dla kolei i portów polskich mogą być anulowane przez stosowanie przez koleje niemieckie przewidzianych w taryfie I. D. 5 indywidualnych umów refakcyjnych, zawieranych przez niemieckie dyrekcje kolejowe z kupcami lub spedytorami. Przyznawane w umowach tych stawki ulgowe (refakcje ilościowe) stanowią tajemnicę kontraktu, co utrudnia kolejom polskim dostosowanie do nich własnych opłat przewozowych.

Do liczby posunięć w zakresie naszej polityki kredytowej zaliczyć należy otwarcie w r. b. przez Angenturę Państwowego Banku Rolnego kredytów zastawniczych i warrantowych dla jaj składowanych w chłodni portowej w Gdyni i podwyższenie tych kredytów w roku bieżącym przez podniesienie stopy zaliczkowania do 82.5% dla jaj produkcji majowej.

Niewątpliwie najważniejsze przyczyny dominującego udziału kolei i portów niemieckich w zamorskim eksporcie jaj z Polski, nie licząc poważnych ilości jaj polskich reeksportowanych przez Niemcy do Anglji, tkwią w wewnętrznej strukturze naszego wywozu jaj. Główną jego cechą jest wielkie rozdrobnienie organizacji eksportu jajczarskiego oraz słabość finansowa i zależność drobnych eksporterów od agentów firm zagranicznych (londyńskich, hamburskich i berlińskich).

Przeważającym typem przedsiębiorstw eksportu jaj są ubogie w kapitał obrotowy przedsiębiorstwa, wywożące małe ilości drob-

nych ładunków z pojedyńczych składów, otrzymujących od swych central polecenia i akredytywy banków i na ich podstawie dyktujących warunki naszym eksporterom. Na zlecenie agenta bank miejscowy wypłaca eksporterowi po uprzedniem złożeniu przez niego wtórnika listu przewozowego zazwyczaj 80—85%, a w poszczególnych wypadkach do 100% sumy faktury.

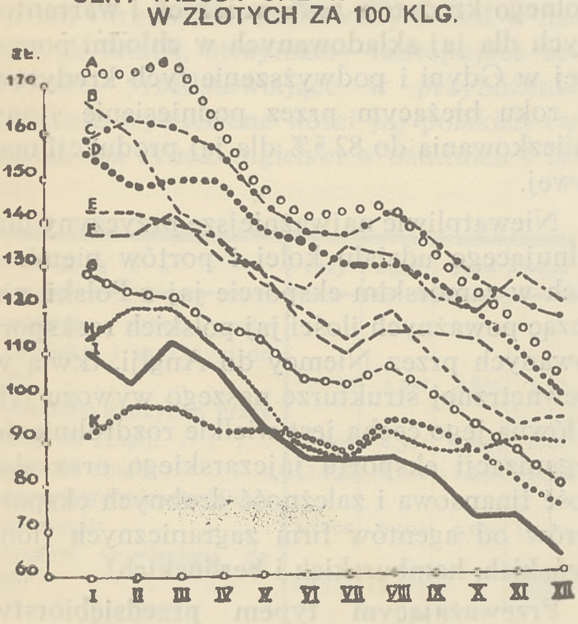
Wobec tego, że towar, sprzedawany jest loco stacja załadowania, eksporter polski nie ma żadnego wpływu na wybór kierunku eksportu. O kierunku przewozów decydują jedynie agenci, którzy dysponują towarem i stanowią nierzadko agentury werbunkowe dla kolei i portów niemieckich. Agenci zabierają dość poważną część zysku, jaki powinien przypaść w udziale naszym eksporterom, i w interesie agentów nie leży bynajmniej uświadomienie i usamodzielnienie eksporterów oraz popieranie ich prób zawierania bezpośrednich tranzakcyj z rynkami odbiorczemi. Tem tłumaczą się trudności w rozwiązaniu zagadnienia organizacji zbytu jaj, od którego uwarunkowane są rozwój i opłacalność produkcji. Zagadnienie to może być rozwiązane przez doprowadzenie do oferowania znaczniejszych partyj towarów na jednolitych warunkach oraz do dysponowania przechowywanym w chłodni towarem odpowiednio do konjunktur rynkowych.

Władysław Kwapiszewski.

Kryzys hodowlany.

Powszechnie znany już rozwój wypadków na międzynarodowym rynku zbożowym w ostatnich trzech latach, wszędzie zaznaczył się nagół słabo podkreślaną, aczkolwiek ogromnie obfitą w skutkach tendencją do likwidowania nadmiarów ziarna, przez zużywanie go dla celów hodowlanych. Wzrost zastosowania karmy zbożowej w hodowli następował nietylko na skutek szeroko uprawianej w tym kierunku propagandy, jak w Stanach Zjednoczonych, lub bezpośredniej akcji państwowej, jak w Niemczech (Eosinroggen) lecz także z prostego wyrachowania rolników.

CENY TRZODY CHLEWNEJ W R. 1930 W ZŁOTYCH ZA 100 KLG.



A — Kopenhaga
B — Berlin
C — Paryż
D — Wiedeń
E — Praga
F — Medjolan
G — Rotterdam
H — Budapeszt
I — Poznań
K — Chicago

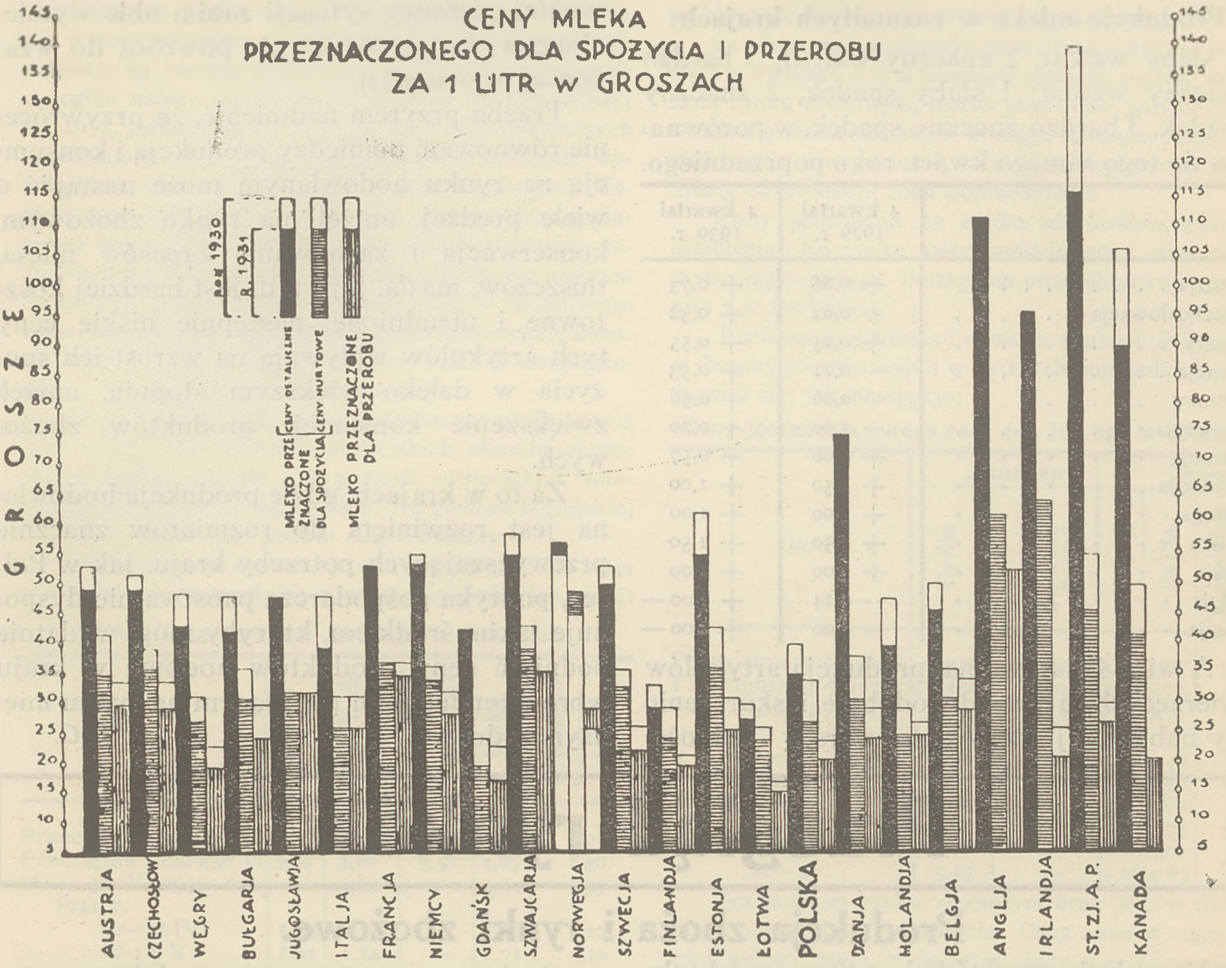
Ceny ziarna przez kilkanaście miesięcy były tak niskie, że opłacało się raczej jego zużycie jako karmy zwierzęcej, aniżeli sprzedaż; oczywiście kalkulacja ta oparta na ówczesnych cenach żywca byłaby słuszna, gdyby ceny te zdołały się utrzymać.

Stało się jednakże inaczej: już w lutym i marcu roku ubiegłego krzywa cen żywca i produktów pochodzenia zwierzęcego na rynkach światowych chyli się ku dołowi, przyczem zjawisko to, jako sezonowe, nie byłoby zatrważające, gdyby jego granica dolna znacznie nie przekroczyła poziomu z lat ubiegłych. Czerwiec i lipiec roku ubiegłego przynoszą dalszą niespodziankę. Zamiast sezonowej poprawy, ceny żywca z trudnością tylko utrzymują się na tym samym poziomie, przechodząc w sierpniu i następnych miesiącach w fazę bardzo silnej i zdecydowanej zniżki na wszystkich rynkach światowych.

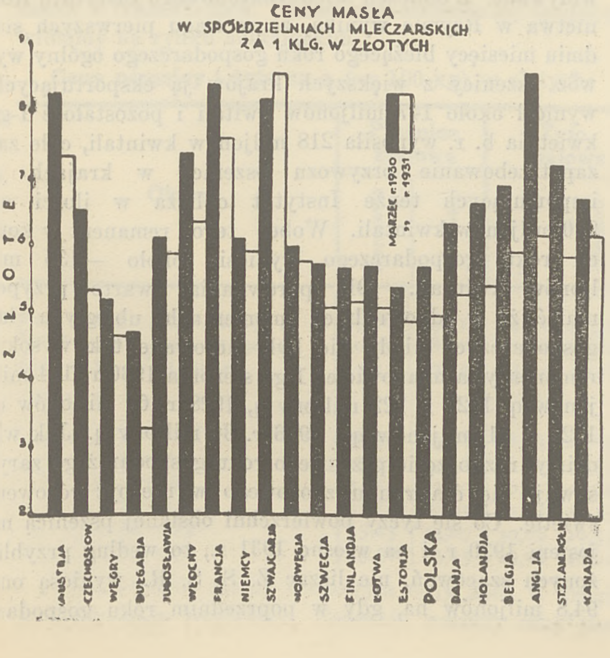
W wielu enuncjacjach spotykaliśmy się z twierdzeniem, że kryzys gospodarczy w rolnictwie staje się tem samem powszechny, bo skurczenie siły nabywczej wsi dotknęło zkolei szerokie rzesze ludności miejskiej, czyli głównych ośrodków konsumcji artykułów pochodzenia zwierzęcego. Wyjaśnienie to, być może słuszne, nie jest bynajmniej zadawalające. Głównego bowiem źródła kryzysu światowej produkcji hodowlanej, zarysowującego się wyraźnie już od października roku ubiegłego, należy doszukiwać się analogicznie jak i kryzysu zbożowego w nadprodukcji.

Wspomniany na wstępie wzrost zużycia ziarna w hodowli spowodował tak poważny

rozwój ilościowy stanu zwierząt gospodarskich, że w 1930 r. w większości krajów stan ten był najwyższy od chwili zakończenia wojny światowej, a w wielu państwach poważnie przekraczał rozmiary przedwojenne. Zarazem na skutek bardziej intensywnego żywienia inwentarza wydajność produkcji hodowlanej poważnie wzrosła.



Dla zobrazowania powyższego zjawiska przytoczymy stan ilościowy trzody chlewnej, jako tej gałęzi hodowli, która z natury rzeczy może ulegać szybszym od innych zmianom ilościowym, a zatem najlepiej wykazującej wahania w tej dziedzinie.



Ilość trzody chlewnej w rozmaitych państwach (w tys. sztuk):

	W r. 1909/13	W r. 1925	W r. 1929	W r. 1930
Niemcy . . .	22,533	16,200	19,944	23,363
Irlandja . . .	1,046	732	945	1,052
Norwegja . . .	334	253	289	339
Szwecja . . .	1,023	1,100	—	1,756
Danja	2,715	2.517	3,616	4,028
Finlandja . . .	422	—	426	—
Łotwa	557	497	388	523
Estonja	252	339	279	290
Polska	5,487	—	4,829	6,018
Holandja . . .	1,305	—	—	1,990
Włochy . . .	2,689	—	—	3,157

Wzrostu wydajności mięsnej czy tłuszczowej z braku danych statystycznych nie można zilustrować. Posiadamy natomiast komunika-

ty Szwajcarskiego Związku Włościan o ruchu dostaw mleka. Z nich dowiadujemy się, że dostawy mleka w okresie kryzysu zbożowego z roku na rok rosły.

Produkcje mleka w rozmaitych krajach: (1 słaby wzrost, 2 znaczny wzrost, 3 bardzo znaczny wzrost; 1 słaby spadek, 2 znaczny spadek, 3 bardzo znaczny spadek, w porównaniu do tego samego kwart. roku poprzedniego.

	4 kwartał 1929 r.	4 kwartał 1930 r.
Austrja	+ 0.88	+ 0.73
Czechosłowacja	+ 0.62	+ 0.32
Węgry	+ 0.25	+ 0.55
Francja	— 0.21	+ 0.53
Niemcy	— 0.06	+ 0.56
Norwegja	— 1.00	+ 0.20
Szwecja	+ 0.66	+ 0.57
Finlandja	+ 1.50	+ 1.00
Estonja	+ 3.00	+ 1.00
Polska	+ 1.50	+ 1.50
Danja	+ 1.00	+ 1.00
Belgja	-- 0.14	+ 1.00 —
Angija	— 1.00	+ 1.00 —

A więc światowa nadprodukcja artykułów zwierzęcych, a prawdopodobnie i skurczenie siły nabywczej szerokich warstw ludności miast, to są dwie bezpośrednie i najważniejsze przyczyny współczesnego kryzysu hodowlanego. Analogicznie jak w dziedzinie zbożowej, w hodowli nie należy się spodziewać trwałej poprawy sytuacji zanim obie wymienione wyżej wielkości nie powrócą do wzajemnej równowagi.

Trzeba przytem nadmienić, że przywrócenie równowagi pomiędzy produkcją i konsumcją na rynku hodowlanym może nastąpić o wiele prędzej, aniżeli na rynku zbożowym konserwacja i zachowanie zapasów mięsa, tłuszczów, masła, jaj i t. d. jest bardziej kosztowne i utrudnione, następnie niskie ceny tych artykułów wpływają na wzrost ich spożycia w daleko większym stopniu, aniżeli zwiększenie konsumcji produktów zbożowych.

Za to w krajach, gdzie produkcja hodowlana jest rozwinięta do rozmiarów znacznie przewyższających potrzeby kraju, jak w Polsce, polityka gospodarcza państwa nie dysponuje takim środkiem, któryby mógł wydatnie podnieść ceny produktów hodowli w kraju wbrew tendencjom panującym na rynku międzynarodowym. *M. G.*

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Na rynkach amerykańskich w ciągu drugiej połowy maja sytuacja zbożowa nie uległa wyraźniejszym zmianom. Ceny pszenicy lekko się obniżyły w stosunku do poziomu w drugim tygodniu maja, jednakże pozostały nieco wyżej poziomu z końca kwietnia. W portach europejskich obniżenie cen pszenicy było znaczniejsze, jednak i w tym wypadku niema to wyglądu bardziej zdecydowanego. Ceny pszenicy w Berlinie osiągnęły w maju punkt kulminacyjny około połowy tego miesiąca, poczem obniżyły się z powrotem.

Ruch cen pszenicy w drugiej połowie maja i w okresach poprzednich przedstawiał się, jak następuje.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,18
Przeciętna 1929/1930r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,42
26.— 15. V. 1930 r.	3,97	4,21	2,36	4,57	7,08	4,67
1931 r. 20—25 IV	3,05	—	2,69	2,91	6,87	3.86
27—2 V	3,05	3,47	—	—	6,74	3,85
4—9	3,07	—	2,77	—	6,85	3,76
11—16	3,10	—	—	—	6,97	3,57
18—23	3.07	—	2,71	2.95	6,82	3,87
25—30	3,07	—	—	2,80	6,65	3,87

Co się tyczy zapasów pszenicy na światowym rynku zbożowym, to wprawdzie zasadnicze zmiany nie zaszły, jednakże wyjaśnia się, że zapasy te w końcu roku gospodarczego będą nawet większe, niż było dotąd przewidywane. Z obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie wynika, że w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy bieżącego roku gospodarczego ogólny wywóz pszenicy z większych krajów ją eksportujących, wyniósł około 147 miljonów kwitali i pozostałość 1-go kwietnia b. r. wynosiła 218 miljonów kwintali, całe zaś zapotrzebowanie przywozu pszenicy w krajach ją importujących tenże Instytut oblicza w ilości na 230 miljonów kwintali. Wobec tego remanent w końcu roku gospodarczego wyniesie około —135 miljonów kwintali. Dla porównania warto przypomnieć, że w odpowiednich momentach ubiegłych lat gospodarczych nigdy nie były notowane tak wysokie remanenty, a mianowicie: 1-go sierpnia 1930 r. 114 miljonów q, 1929 r. 122 miljony q, 1928 r. 69 miljonów q, 1927 r. 51 miljonów q i 1926 r. 34 miljony q. Jak widzimy, rozpoczęcie przyszłego roku gospodarczego zarysowuje się dla rynku zbożowego w niezbyt różowem świetle. Co się tyczy powierzchni obsianej pszenicą na jesieni 1930 r. i na wiosnę 1931 r., to według przybliżonych szacowań, nie licząc Z. S. S. R., wyniosą one 94,8 miljonów ha, gdy w poprzednim roku gospodar-

czym ogólny obsiew wyniósł 98,8 miljonów ha. Z powyższego wynika, że redukcja powierzchni obsianej zaledwie dochodzi 10% i powstała ona na skutek zmniejszenia obsiewu pszenicy jarej, gdyż ogólna powierzchnia zasiewów ozimych, po potrąceniu nieznacznego zniszczenia zimowego jest w tym roku gospodarczym większa, niż w roku ubiegłym. Coprawda horoskopy przyszłego urodzaju są narazie gorsze, niż były w roku ubiegłym i wogóle należy liczyć się z redukcją zbiorów więcej niż 10%, jednakże przy wyżej wymienionych znacznych remanentach wielce jest wątpliwem, aby nastąpiła wyraźniejsza ulga na światowym rynku zbożowym. Mogłaby ona nastąpić, przy warunku wprowadzenia planowej organizacji na tym rynku, jednak niedawno zakończona konferencja zbożowa w Londynie nie wpłynie na zmianę tych warunków przynajmniej w najbliższym roku gospodarczym. Wyłoniony przez konferencję komitet właściwie ma jedno konkretne zadanie zorganizowania należytej służby informacyjnej.

Ceny żyta na rynku amerykańskim pozostały prawie bez zmian. Na rynkach europejskich obecnie obroty żytem bardzo zmalały i w portach europejskich notowania cen żyta stały się rzadkie. Na giełdzie berlińskiej ceny żyta przez cały prawie maj wzrastały.

Kształtowanie się cen żyta w drugiej połowie maja i w okresach poprzednich przedstawiało się, jak niżej:

Ceny żyta za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań Krajowa
Przeciętna 1928/29 r.	4.11	4,52	4,61	4,89	3,75
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46
26. — 31. V. 1930 r.	—	2,93	—	4.14	1,97
1931 r.					
20—25 IV	1,43	—	—	4,66	3,22
27—2 V	1.31	1,74	—	4,71	3,10
4—9	1.40	—	—	4,69	3.04
11—16	1 50	—	—	4 66	3,07
18—23	1,49	—	—	4,77	3,34
25—30	1.49	—	—	4,85	3,29

Na rynkach skandynawskich i bałtyckich panuje zastój w tranzakcjach. Dalsze wzmocnienie się tendencji widzimy na rynku austrjackim.

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
25. — 31. V. 1930 r.	42,33	40,69	15,84	16,38
1931 r.				
20—25 IV	35,13	33,58	28,43	28,89
27—2 V	35,06	33,58	26,88	28,34
4—9	34,50	32,50	26,47	27,74
11—16	33.50	30,05	27,67	27,15
18—23	35,25	33,67	30,06	29,53
25—30	35,50	33 45	29,92	28,62

Na polskim rynku zbożowym ceny zbóż w drugiej połowie maja wzrastały. Znacznie wzrosły ceny pszenicy, a również i ceny żyta, chociaż dla ostatniego zboża w ostatnim tygodniu maja nastąpiło lekkie osłabienie tendencji.

Kształtowanie się cen żyta i pszenicy na polskim rynku zbożowym w ciągu drugiej połowy maja i w okresach poprzednich przedstawiało się, jak wyżej.

Co się tyczy horoskopów przyszłego urodzaju w Polsce i w związku z tym pewnego ułożenia się cen na polskim rynku zbożowym, można stwierdzić jedynie polepszenie się stanu zasiewów w ciągu miesiąca maja, chociaż należy przypuszczać, że urodzaj tegoroczny będzie niższy od urodzaju roku poprzedniego.

Ceny jęczmienia na rynku niemieckim wykazały osłabienie. Na rynku amerykańskim ceny owsa w dalszym ciągu spadają. Zniżkę cen owsa obserwujemy również i w Berlinie.

Ruch cen jęczmienia i owsa na rynkach światowych w drugiej połowie maja i w okresach poprzednich przedstawiał się, jak następuje:

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4,77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
26. — 31. V. 1930 r.	—	2.72	2,85	3,61	1,98
1931 r.					
20—25 IV	5,88	3,32	2,11	4,46	3,14
27—2 V	5,64	—	1,89	4,49	3,20
4—9	5,64	—	2,05	4,69	3,22
11—16	5,64	—	2,08	4.74	3,27
18—23	5,61	—	2,00	4,61	3,50
22—30	5,49	—	1,98	4,60	3,55

Na polskim rynku zbożowym brak jest w dalszym ciągu notowań cen jęczmienia. Ceny owsa w ciągu drugiej połowy maja w dalszym ciągu się wzmocniły, są one dużo wyższe, niż przeciętne ceny w ubiegłym roku gospodarczym i bardziej są zbliżone do przeciętnej ceny w roku gospodarczym 1928/9. Co prawda możemy zaznaczyć, że i ceny żyta obecnie są wyższe, niż w roku ubiegłym i znacznie bliższe poziomu cen w r. 1928/29, niż cen roku zeszłego.

Ruch cen jęczmienia i owsa na rynkach polskich w ciągu drugiej połowy maja i w okresach poprzednich przedstawiał się, jak następuje.

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34,03	34,92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26,59	25,61	21,49	19,95
26. — 31. V. 1930 r.	—	23,00	17,25	17,06
1631 r.				
20—25 IV	30,17	29,00	28,88	27,06
27— 2 V	—	—	28,88	28,17
4—9	—	—	27,94	28,72
11—16	—	—	28,83	29,50
18—23	—	—	22,00	30,33
25—30	—	—	32,71	30,50

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Wywóz nierogacizny z Polski w dwóch ostatnich tygodniach maja b. r. przedstawia się następująco:

	Wiedeń		Praga	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena śr za 1 kg ż. w. zł	Dowóz świń bitych szt.	Cena śr. za 1 kg. bitej w. zł
20. V.— 26. V.	9106	1 48	738	2,37
27. V.—1. VI.	7480	1.38	1013	2 24
—	—	—	—	—

W porównaniu z pierwszą połową maja zauważyć należy dalsze podniesienie się eksportu pod względem ilościowym do Wiednia. W odniesieniu do Czechosłowacji eksport utrzymuje się mniej więcej stale na jednakowym bardzo niskim poziomie. Jeżeli chodzi o ceny, to w Pradze wykazują one tendencję więcej jednolitą, natomiast ceny we Wiedniu ulegają w dalszym ciągu poważnej depresji. Zniżka w ostatnich 2-ch tygodniach wynosiła sukcesywnie po 10 gr. na 1 kg. Przyczyną tego pogorszenia się sytuacji na rynku wiedeńskim są zbyt duże spędy spowodowane wzmożonemi dostawami towaru pochodzenia krajowego. Ogólny spęd żywca we Wiedniu na targach wtorkowych utrzymuje się obecnie na wysokości 20.000 szt., w czem udział samej Austrji wynosi 6.000—7.000 szt., t. j. prawie tyle co z Polski. Z ostatniego targu 500 szt. świń tłuszczowych pozostało niesprzedanych. Do podtrzymywania tych spędów na tak wysokim poziomie przyczyniają się premje wypłacane przez rząd austrjacki dostawcom zwierząt pochodzenia krajowego. Jak to już wspomnieliśmy w jednym z poprzednich numerów, parlament austrjacki uchwalił w marcu r. b. wprowadzenie pieniężnej premji przy dostawie żywych świń i bydła pochodzenia krajowego. W rozporządzeniu wykonawczem, wydanem 4 kwietnia wyszczególniono dokładnie warunki, bez których wypełnienia subwencja nie może być wypłaconą. Wynosi ona dla trzody 15%, dla bydła 8% osiągniętej ceny sprzedażnej brutto i jest wypłacaną od 12 kwietnia przez kasy targowe we Wiedniu Wiener-Neustadt, Grazu, Linzu i Innsbrucku. Sprzedawca musi się wykazać odpowiednim dokumentem, stwierdzającym austrjackie pochodzenia zwierząt. Do inkasa premji jest upoważniony komisjoner, który ma obowiązek wypłacać ją w całości swemu komitetowi. Opisana akcja wdrożona w celu podniesienia cen rynkowych na żywiec krajowy wydała zgoła nieoczekiwany rezultat. Premje zwabiły mianowicie więcej niż dwukrotnie zwiększone ilości krajowego żywca na rynek wiedeński, wskutek czego ceny spadły około 30 groszy poniżej notowań przed wprowadzeniem premji. Ponieważ premja wypłacana przy trzodzie z reguły nie przekracza 20 groszy za 1 kg., nie może ona pokryć wykazanego wyżej zmniejszenia się ceny, będącego następstwem silnie zwiększonych spędów.

Wywóz świń hodowlanych do Sowietów kontynuowany jest w dalszym ciągu w dość znacznych ilościach. Najwięcej towaru idzie z Małopolski środkowej i wschodniej.

Wywóz bydła rogatego do Czechosłowacji jest obecnie bardzo słaby, gdyż nie przekracza 100 szt. tygodniowo. Również przy eksporcie bydła do Włoch zaznaczył się spadek nasilenia i wywożone tygodniowo ilości wahają się między 200 a 300 szt. Za pierwszych 5 miesięcy b. r. wywieźliśmy do Włoch około 7.000 szt. bydła. Powodem osłabienia eksportu są z jednej strony słabsze ceny we Włoszech, z drugiej zaś strony ostrożna kalkulacja firm eksportowych, które nie chcą się narażać na ewentualne straty i dalsze zmniejszenie kapitału obrotowego, który i tak skurczył się znacznie przez to, że odszkodowanie za straty poniesione przy eksporcie w ostatnich miesiącach nie zostało dotąd wypłacone z powodu braku kredytów rządowych na ten cel. Wobec zmiany w osobie ministra skarbu załatwienie sprawy kredytów będzie musiało jeszcze jakiś czas potrwać, tak że zaległe odszkodowania zostaną wypłacone najwcześniej z końcem czerwca r. b.

Eksport baraniny i wołowiny do Francji odbywa się stale po kilka wagonów tygodniowo. W ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy b. r. wywieziono z Poznańskiego do Francji około 27.000 szt. bitych baranów o wadze około 500.000 kg. oraz 2.500 ćw. wołowiny o wadze około 170.000 kg.

Wywóz bekonów do Anglji wynosił w przedostatnim tygodniu maja 11.935 balotów, w ostatnim 11.897, t. j. razem 23.832 baloty, czyli około 48.000 szt. świń przerobionych na bekony. Ceny uległy w tym okresie dalszej powszechnej zniżce. Bekon polski notował 38 do 44 sh. za 1 cwt. (50,8 kg.) czyli około zł. 1,75 za kg. brutto loco Londyn. W ostatnim tygodniu uboje duńskie zmniejszyły się nieco i spodziewana jest pewna poprawa cen wszystkich bekonów, tembardziej, że nadzwyczaj niskie ceny obecne spowodują niewątpliwie zwiększenie konsumcji, a tem samem silniejszy popyt.

B. Rynki krajowe.

Na rynkach krajowych ceny zarówno bydła jak i nierogacizny doznały w omawianym okresie dalszej zniżki, która wahała się od 2 do 10 groszy w zależności od gatunku. Wyjątkowo owce na targu poznańskim spadły w ostatnim tygodniu bardzo poważnie, bo o 20—30 gr. na 1 kg.

Poniżej podajemy notowania najważniejszych rynków krajowych z końcem maja r. b.

Warszawa, od 24. 5. do 30. 5. 1931 r.

Spęd: bydła rogatego 555 szt.; cieląt 1166 szt.; baranów 69; trzody chlewnej 2265 szt.

Mięso przywozowe: wołowina 1724 ćwiartek; cielęcina 23079 ćwiartek; baranina 82 ćw.; wieprzowina 7602 kg.

Średnie ceny żywca w hurcie za 1 kg.:

Bydło rogate: pełnomięsiste zł. 17.—, wytuczone 0.90, chude 0.80, jałowizna 0.70, cielęta 1.20, barany 1.—, trzoda chlewna: sztuki słoninowe 1.20 — 1.35 mięsne 1.00 — 1.20.

Średnie ceny mięsa w hurcie za 1 kg.:

Zady z uboju warszawskiego: wołowiny I gat. 2.10, II gat. 2.00, cielęcina 1.80, **Zady przywozowe:** wołowina I gat. 1.80, II gat. 1.50, cielęcina 1.40.

Przody z uboju warsz.: wołowina I gat. 1.80, II gat. 1.20, cielęcina 1.70. **Przody przywozowe:** wołowina I gat. 1.40, II gat. 1.20, cielęcina 1.00.

Wieprzowina z uboju warsz.: słoninowe 1.72, mięsne 1.60.

Wieprzowina przywozowa: słoninowe 1.50.

Lwów, 23. 5. — 30. 5.

	Spęd	Ceny	
bydła	457	0,60—1,05	za 1 kg. ż. w.
		0,75—1,80	„ b. w.
cieląt	1210	0,65—0,75	„ ż. w.
		1,00—1,45	„ b. w.
świń	—	1,20—1,45	„ „

Mysłowice od 23. 5. do 29. 5. 1931.

		Spęd	Ceny
buhaje		61	0,85—1,22
woły		23	0,92—1,22
krowy		448	0,88—1,18
jałówki		32	0,88—1,24
cielęta		96	— —
owce		—	— —
barany		—	— —
świnie	gat. I	2041	1,40—1,50
	„ II		1,25—1,35
	„ III		1,20—1,29
	„ IV		1,00—1,18
	„ V		— —

Kraków od 23. 5. do 29. 5. 1931.

	Spęd	Ceny
buhaje	152	0,74—1,14
woły	75	0,85—1,22
krowy	128	0,60—1,04
jałówki	164	0,75—1,18
cielęta	1053	0,70—1,26
owce	—	—
świnie	936	1,10—1,34
świnie bite		1,50—1,70

Przebieg targu ożywiony. Tendencja cen stała.

Poznań, dnia 2 czerwca 1931.

	spęd	ceny
A. Woły	108	
1. Pełnomięsiste, wytuczone		100—108
2. Mięsiste, tuczone młodsze		90— 96
3. miernie odżywione		—
4. mięsiste, tuczone starsze		—
B. Buhaje	265	
1. Wytuczone, pełnomięsiste		92—100
2. Tuczone, mięsiste		84— 90
3. nietuczone, dobrze odżyw.		—
4. miernie odżywione		—
C. Krowy	464	
1. Wytuczone, pełnomięsiste		96—104
2. Tuczone, mięsiste		80— 90
3. Nietuczone, dobrze odżyw.		68— 72
4. Miernie odżywione		40— 50
D. Jałowice		
1. Wytuczone, pełnomięsiste		96—104
2. Tuczone, mięsiste		88— 94
3. Nietuczone		76— 86
4. Miernie odżywione		60— 70
E. Młodzież		
1. Dobrze odżywiona		60— 66
2. Miernie odżywiona		52— 58
F. Cielęta	620	
1. Najprzedniejsze cielęta wyt.		84— 90
2. Tuczone cielęta		74— 82
3. Dobrze odżywione		64— 70
4. Miernie odżywione		60— 62
II. Owce	312	
1. Wytuczone pełnom. jagnięta		100—120
2. Tucz. starsze skopy i maciorki		80— 90
3. dobrze odżywione		—
III. Świnie:	1930	
1 pełnomięsiste od 120—150 kg. ż.w.		98—104
2. pełnomięsiste od 100—120 kg. ż.w.		92— 96
3. pełnomięsiste od 80 . 100 kg. ż.w.		84 — 90
4. mięsiste ponad 80 kg.		72— 82
5. maciory i późne kastraty		80— 90
6. świnie bekonowe		84— 88

Przebieg targu: spokojny. *B.*

Ceny drewna.

Ostatnie miesiące przyniosły pewne ustabilizowanie cen drewna na niskim poziomie; nie obserwowaliśmy gwałtownych skoków cen, natomiast coraz wyraźniej daje się odczuwać zależność od rynków eksportowych. Zastój w ruchu budowlanym sprowadził rynek wewnętrzny do znaczenia podrzędnego.

Wmaju r. b. notowano:

Sosna:	bloki okrągłe od 30 cm w cienkim końcu	loco	wagon stacja załad.	Zł. 50	za 1 m³
	dłużyce	„	„ „ „	Zł. 20— 22	„ „
	bloki tarte	„	„ „ „	Sh. 58— 63	„ „
	deski i bale stolarskie	„	„ „ „	Zł. 95—100	„ „
	deski stolarskie boczne bez sęków	„	„ „ zagr.	Mk. niem. 55— 60	„ „
	deski środkowe	„	„ „ załad.	Zł. 65—	„ „
	bale angiel. U. S. 3×9″	„	Gdańsk	Ł. 8—	za 1 Stdt
	„ „ U. S. 8″	„	„	Ł. 7,5	„ „
	„ „ U. S. 7″	„	„	Ł. 6,17	„ „
	„ „ 6 i 6,5″	„	„	Ł. 6,7	„ „
	kopalniaki	„	wagon stacja załad.	Sh. 13— 16	za 1 m³
	sleepry	„	Gdańsk	Dol. 2,—	„ 1 szt.
Świerk:	dłużyce	„	stacja załad.	Sh. 10— 11	za 1 m³
	deski U. S.	„	Gdańsk	Ł. 7,10	za 1 stdt
	papierówka	„	stacja załad.	Dol. 1,20	za 1 mp
Dąb:	bloki fornier. I-szej klasy	„	wagon stacja załad.	Ł. 6,—	za 1 m³
	bloki od 50 cm. wzwyż I-szej klasy	„	„ „ „	Ł. 3,5	„ „
	bloki od 40 do 49 cm „ „	„	„ „ „	Ł. 3,—	„ „
	bloki od 30 do 39 cm „ „	„	„ „ „	Ł. 2,—	„ „
	materjał tarty odziomkowy w blok.	„	Gdańsk	Ł. 4,15	„ „
	materjał stolarski wszystk. grub.	„	wagon stacja załad.	Zł. 140—145	„ „
	materjał 1″ posadzk.	„	skład detal.	Zł. 70— 75	„ „
Olcha:	kloce bez sęków od 25 cm w cien końcu	„	stacja załad.	Sh. 30— 36	„ „
	stolarka wszystkich grubości	„	wagon stacja załad.	Zł. 105—110	„ „
Osika:	kloce bez sęków od 25 cm w cien. końcu	„	stacja załad.	Sh. 29.—	„ „
	kloce zapałcz. I. kl. od 23 cm w cien.	„	„ „	Sh. 24.—	„ „
	kloce zapałcz. II kl. od 23 cm w cien.	„	„ „	Sh. 17.—	„ „

W. B.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie sprawozdawczym od dnia 22 maja do dnia 5 czerwca r. b. panowała na giełdzie tendencja dla dewiz niejednolita. Jedynie dewizy na Szwajcarję wykazywały wyraźnie tendencję zwyżkową. Obroty naogół średnie, lub mniej niż średnie.

Notowano: Belgję 124.20—124.17—124.12; Belgrad 15.71; Berlin 211.65; Budapeszt 155.40; Bukareszt 5.31; Gdańsk 173.52—173.30—173.35; Helsingfors 22.455—22.42—22.44; Hiszpanję 85.00; Holandję 358.56—358.50—358.70; Kair 44.475; Kopenhagę 238.80; Londyn 43.415—43.35—43.365; N. York czeki 8.919—8.908—8.909; N. York kabel 8.925—8.911—8.912; Oslo 238.80; Paryż 34.91—34.895—34.91¾; Pragę 26.44—26.41—26.46¼; Rygę 171.70; Sztokholm 239.10—239.02—238.95; Szwajcarję 172.16—172.45—172.80; Tallin 237.50; Wiedeń 125.43—125.35—125.25; Italję 46.73—46.66—46.63½.

W obrotach prywatnych pozagiełdowych dokonywano tranzakcyj; dolarem gotówkowym 8.912—8.914—8.917; rublem złotym 4.73—4.71—4.715; czerwońcem dol. 0.35—0.32—0.33.

Gram czystego złota 5.9244.

Na giełdzie papierów procentowych zainteresowanie papierami lokacyjnemi państwowemi niewielkie 3% Poż. Budowlana 40.25—45.00; 4% Poż. Inwestycyjna 85.00—87.00; 5% Poż. konwersyjna 48.25—48.75; 5% Poż. konwersyjna kolejowa 45.50; 6% Poż. dolarowa 70.50—71.00; 7% Poż. stabilizacyjna 78,25—80.75 (z wyłączeniem transzy francuskiej). Listy zastawne banków państwowych notowano po stałych kursach: 7% L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25; 8% L. Z. Banku Roln. 94.00; 7% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00.

Stan rachunków Banku Polskiego z dnia 31 maja 1931 r.

AKTYWA

1. Złoto w skarbcu	zł 485,869.482·71	
„ zagranicą	„ 81,715.741·90	
	zł 567,585.224·61	
2. Pieniądze i należności zagraraniczne	„ 256,438.345·79	
razem		zł 824,023.570·40
3. Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia		„ 99,092,874·98
4. Polskie monety srebrne i bilon		„ 22,997.173·49
5. Portfel wekslowy		„ 541,209.388·19
6. Pożyczki zastawowe		„ 76,690 991·38
7. Papiery procentowe własne		„ 12,170.302·19
8. Papiery funduszu zapasowego		„ 93,595.281·33
9. Dług skarbu państwa		„ 20,000,000·—
10. Nieruchomości		„ 20,000,000·—
11. Innne aktywa		„ 121,550.737·63
		zł 1 831,330,319·59

PASYWA

1. Kapitał zakładowy		zł 150,000.000·—
2. Fundusz zapasowy		„ 114,000.000·—
3. Natychmiast płatne zobowiązania		
a) rachunki żyrowe kas państwowych	zł 29,402.492·49	
b) pozostałe rachunki żyrowe	„ 154,760.114·93	
c) rachunek Skarbu na zakup srebra	„ 11,813.907·57	
d) rachunek państw. funduszu kredytowego	„ 1.956.455·39	
e) różne rachunki	„ 8,509.393·70	
	zł 206,442.264·08	
4. Obieg biletów bankowych	„ 1,222.389.600·—	
razem		„ 1.428,831.964·08
5. Inne pasywa		„ 138,498.355·51
		zł 1.831,330,319·59

Stopa dyskontowa . . . 7½%
„ zastawowa 8½%

Kredyt krótkoterminowy.

BANK POLSKI.

Stan kredytu krótkoterminowego w Banku Polskim na dz. 30 kwietnia 1931 r. wyraża się liczbą 619.466 tysięcy zł., w tem dyskonto weksli obejmuje sumę 544.148 tysięcy zł., pożyczki zabezpieczone papierami wartościowymi — 75.318 tysięcy zł.

W stosunku do miesiąca poprzedniego kredyt zmalał o 37 miljonów zł., co zresztą idzie po linji polityki w Banku. Stan kredytu na dz. 31 marca 1931 r. ogółem stanowił 656.493 tysięcy zł., w tem dyskonto weksli 571.095 tysięcy zł., pożyczki zabezpieczone papierami wartościowymi 85.398 tysięcy złotych, widzimy skurczenie się portfelu wekslowego o dalsze 27 miljonów złotych. W dn. 28 lutego stan kredytu stanowił 683.845 tysięcy zł., w tem dyskonto weksli 598.570 tysięcy zł., pożyczki zabezpieczone papierami wartościowymi 85.275 tysięcy zł.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego od października 1930 r. równa się 7 i pół procent.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI.

Działalność kredytowa P. K. O. należy do czynności podrzędnych tej instytucji. Stan kredytu na 30 kwietnia wyraża się sumą 26.622 tysięcy zł., gdy na 31 marca stan ten wynosił 28.475 tysięcy zł., a na 28 lutego — 29.103 tysiące zł. Ogólna suma kredytu dzieli się na dyskonto weksli (przeważnie redyskontowanych przez banki prywatne) — 10.283 tysiące zł. i weksle protestowane 1590 tysięcy zł., w dniu 31 marca 11.807 tysięcy zł. i weksle protestowane 1684 tysiące zł., na 28 lutego — 11.852 tysięcy zł., weksle protestowane — 1692 tysiące zł. Pożyczki wekslowe — 6.712 tysięcy zł., w dn. 31 marca — 6.912 tysięcy zł., w dniu 28 lutego — 6.830 tysięcy zł.; pożyczki na zastaw papierów

wartościowych — 8.037 tysięcy zł., w dn. 31 marca — 8.072 tysięcy zł., w dn. 28 lutego — 8.729 tysięcy zł.

Widoczne jest zmniejszenie działalności kredytowej w P. K. O. w ostatnich dwu miesiącach.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Działaldność kredytowa B. G. K. w stosunku do miesiąca poprzedniego nieco wzrosła. Stan kredytu krótkoterminowego na d. 30 kwietnia wyraża się liczbą 309.279 tysięcy zł., gdy na ostatni dzień marca wynosił 305.589 tysięcy zł. Nastąpiło więc zwiększenie stanu kredytów prawie o 4 miljony złotych. Stan w dn. 28 lutego obejmował 315.562 tysięcy zł. Kredyt omawiany obejmuje pozycje: dyskonto weksli — 154.877 tysięcy zł. i weksle protestowane 6.827 tysięcy zł, w dn. 31 marca — 150.802 tysięcy zł. i weksle protestowane 6.692 tysiące zł. i w dn. 28 lutego — 153.080 tysięcy zł. i weksle protestowane 6.784 tysiące zł.; rachunek otwartego kredytu 119.487 tysięcy zł., w dn. 31 marca — 116.267 tysięcy zł. i w dn. 28 lutego — 121.103 tysiące zł.; pożyczki terminowe 28.088 tysięcy zł.; w dniu 31 marca — 31.828 tysięcy zł.; w dn. 28 lutego 34.595 tysięcy zł. Sumę kredytów udzielonych w formie dyskonta weksli należy rozpatrywać łącznie z redyskontem, pomniejszając stan portfelu o tę właśnie sumę. Redyskonto na 30 kwietnia wynosi 54.156 tysięcy zł., w dn. 31 marca — 59.357 tysięcy zł., w dn. 28 lutego — 60.933 tysiące zł.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY.

Suma kredytu krótkoterminowego P. B. R. w miesiącu kwietniu zwiększyła się w stosunku do marca. Stan kredytu na dz. 30 kwietnia wyraża się liczbą 235.901 tysięcy zł., gdy na 31 marca stanowił 230.455 tysięcy zł., a na 28 lutego — 250.384 tysięcy zł.

Nastąpiło więc zwiększenie przeszło o 5 miljonów zł.

W tej liczbie stan dyskonta weksli w dn. 30 kwietnia stanowi 76.635 tysięcy zł., w dn. 31 marca — 74.788 tysięcy zł., a w dn. 28 lutego — 89.021 tysięcy zł. Rachunek otwartego kredytu 29.607 tysięcy zł., w dn. 31 marca — 30.490 tysięcy zł., a w dn. 28 lutego 32.681 tysięcy zł. Pożyczki terminowe — 107.610 tysięcy zł., w dn. 31 marca — 102.363 tysiące zł., a w dn. 28 lutego — 104.430 tysięcy zł. Pożyczki towarowe — 2.049 tysięcy zł. w dn. 31 marca — 22.814 tysięcy zł., a w dn. 28 lutego — 24.252 tysiące zł. Sumę dyskonta należy zmniejszyć o stan redyskonta, które w dn. 30 kwietnia stanowi 49.011 tysięcy zł., w dn. 31 marca stanowiło 51.829 tysiące zł., a w dn. 28 lutego — 64.582 tysiące zł.

BANKI AKCYJNE.

Stan kredytu w 15 największych bankach akcyjnych, reprezentujących około 80% ogółu kapitałów banków akcyjnych, według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu kwietniu zmniejszył się około 38 miljonów zł. Ogólna suma kredytu w dn. 30 kwietnia wynosi 899.666 tysięcy zł., gdy w dn. 3, marca wynosiła 937.798 tysięcy zł. a w dn. 28 lutego — 943.379 tysięcy zł.

Suma kredytu rozpada się na poszczególne pozycje. Dyskonto weksli wynosi 452.687 tysięcy zł., w dn. 31 marca — 466.724 tysiące zł., a w dn. 28 lutego — 477.374 tysiące zł. Pożyczki terminowe 8.286 tysięcy zł. w dn. 31 marca —8.365 tysięcy zł., w dn. 28 lutego 8.604 tysięcy zł. Rachunek otwartego kredytu 438.693 tysiące zł., w dn. 31 marca — 462.891 tysięcy zł., a w dn. 28 lutego 457.401 tysięcy zł.

Stan dyskonta rozpatrywać należy łącznie z redyskontem, którego stan na 30 kwietnia stanowi 126.843 tysięcy zł., a na 31 marca wynosił 126.021 tysięcy zł., a w dn. 28 lutego — 139.658 tysięcy zł.

Uogólniając kwestję dyskonta weksli po dodaniu stanu dyskonta w bankach państwowych i bankach akcyjnych wychodzimy na sumę 684 miljony zł. na dz. 30 kwietnia 1931 r., 693 miljony zł. na dn. 31 marca i 720 miljonów zł. na dz. 28 lutego. Z tych sum redyskonto stanowi 202 miljony zł. na dz. 30 kwietnia — 237 miljonów zł. na dz. 31 marca i 266 miljonów zł. na 28 lutego. Dyskonto w Banku Polskim i P. K. O. stanowi łącznie w dniu 30 kwietnia — 554 miljony zł., w dn. 31 marca — 583 miljony zł., w dn. 28 lutego — 610 miljonów zł.

Kredyt długoterminowy.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Stan kredytu długoterminowego w B. G. K. według danych Głównego Urzędu Statystycznego zmalał w stosunku do stanu z dn. 31 marca o 5 miljonów zł.

Stan kredytu na 30 kwietnia wynosi — 1.453.877 tysięcy zł., na dz. 31 marca wynosił — 1.459.010 tysięcy zł., na dz. 28 lutego — 1.449.583 tysiące zł. W sumie powyższej pożyczki gotówkowe długoterminowe wyrażają się liczbą 697.969 tysięcy zł., w dn. 31 marca 699.327 tysięcy zł., w dn. 28 lutego — 701.525 tysięcy zł. W tej liczbie pożyczki z lokat Skarbu Państwa stanowią 588.937 tysięcy zł. na dz. 30 kwietnia, 589.734 tysięcy zł. na dz. 31 marca i 592.504 tysięcy zł. w dn. 28 lutego.

Pożyczki emisyjne zmalały o 4 miljony zł. w stosunku do miesiąca poprzedniego i wynoszą 755.908 tysięcy zł., w tem pożyczki w listach zastawnych 218.125 tysięcy zł., w obligacjach 537.783 tysiące zł. w dn. 31 marca stan pożyczek emisyjnych wyrażał się liczbą 759.683 tysiące zł., z tego w listach zastawnych 214.025 tysięcy zł., w obligacjach — 545.658 tysięcy zł. W dn. 28 lutego pożyczki emisyjne stanowiły 748.058 tysięcy zł., w tem w listach zastawnych 204.702 tysiące zł. w obligacjach 543.356 tysięcy zł.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY.

Według danych z Wiadomości Statystycznych stan kredytu długoterminowego w P. B. R. wzrósł w stosunku do stanu na 31 marca przeszło o 2.5 miljony zł. Stan kredytu wyraża się liczbą 329.865 tysięcy zł. na dz. 30 kwietnia, 327.297 tysięcy zł. na dz. 31 marca i 325.680 tysięcy zł. na dz. 28 lutego. Są to pożyczki emisyjne, w tem w listach zastawnych — 224.384 tysiące zł. na dz. 30 kwietnia, 222.842 tysiące zł. na dz. 31 marca i 221.842 tysiące zł. na dz. 28 lutego; w obligacjach meljoracyjnych — 105.481 tysięcy zł., w dn. 30 kwietnia 104.455 tysięcy zł. w dn. 31 marca i 103.960 tysięcy zł. w dn. 28 lutego.

ROZPROWADZENIE KREDYTU KRÓTKOTERMINOWEGO PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.

Stan kredytu krótkoterminowego P. B. R. jak podaliśmy wyżej na dz. 30 kwietnia wyrażała się liczbą

235.901 tysięcy zł. Kredyt ten został rozprowadzony jak poniżej: Rolnicy ogółem t.j. indywidualnie i grupowo, spółki wodne i spółki maszynowe otrzymali 40.783 tysięcy zł. czyli 17.3% sumy ogólnej; Spółdzielnie ogółem, a więc kredytowe, rolniczo-wytworcze, rolniczo-handlowe, mleczarskie, jajczarskie, spożywcze itp. otrzymały 113.207 tysięcy zł. co stanowi 48.0% ogółem; związki i instytucje komunalne, a więc wydziały powiatowe, powiatowe kasy oszczędności, gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, zakłady aprowizacyjne —itp. otrzymały 51.447 tysięcy zł. czyli 21.7% ogółu kredytów; przedsiębiorstwa rolniczo-handlowe i rolniczo-przemysłowe otrzymały 18.795 tysięcy zł. co stanowi 8.0% sumy ogólnej; Banki Akcyjne otrzymały 6.998 tysięcy zł., co stanowi 3.0% ogółu; Społeczne instytucje kultury rolnej otrzymały 2.401 tysięcy zł. co stanowi 1.0% ogółu i instytucje parcelacyjne otrzymały 2.270 tysięcy zł., co stanowi 1,0% sumy ogólnej.

W pojęciu terytorjalnem kredyty zostały udzielone przez oddziały P. B. R. jak poniżej:

Oddziały	Suma w tys. zł.	Odsetek sumy ogólnej
Warszawa	63 836	27.1
Lwów	25 975	11.0
Wilno	23.022	9.8
Łuck	23.611	10.0
Kraków	18.706	7.9
Grudziądz	18.608	7.9
Poznań	15.882	6.7
Katowice	15 046	6.4
Lublin	13.075	5.5
Kielce	9.082	3.8
Pińsk	4.674	2.0
Gdynia	4.385	1.9

Produkcja i przemysł rolny.

Produkcja i przemysł rolny. Stan zasiewów.

I. Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje:

Pierwsza połowa maja była naogół ciepła, to też przeważająca część korespondentów stwierdza, że ilość ciepła i słońca była dostateczna dla wegetacji roślin. Natomiast pogorszeniu uległ stan wilgoci w roli, który połowa korespondentów ocenia, jako niedostateczny. Szczególniej brak wilgoci dawał się odczuwać w województwach centralnych i południowo zachodnich.

Stan zasiewów pszenicy i żyta około 15 maja uległ bardzo nieznacznemu pogorszeniu i przedstawia się następująco: (stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły.

	15. V. 31	5. V. 31	15. IV. 31	5. IV. 31	15. III. 31	15. V. 31
pszenica ozima	3,2	3.3	3,0	3,1	3,4	3,9
żyto ozime	2,8	2,9	2,9	3,2	3,4	3 7
jęczmień ozimy	3,0	—	3,0	—	3.1	3,5
pszenica jara	3,2	—	—	—	—	3.5
żyto jare	2,8	—	—	—	—	3,4
jęczmień jary	3.2	—	—	—	—	3,4
owies	3,2	—	—	—	—	3,4

II. Według wiadomości tedegraficznych, nadesłanych do Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, stan zasiewów w poszczególnych państwach przedstawiał się następująco:

Stany Zjednoczone A. P. (telegram z 20 maja). Stan pszenicy ozimej pozostaje dobry, pszenica jara odczuwa brak wilgoci.

Rumunja (telegr. z 11. 5.). Pomimo pewnych uszkodzeń, spowodowanych przymrozkami, stan zasiewów ozimych jest dobry. Roboty w polu zostały opóźnione o 3 tyg.

Węgry. (telegr. z 18. 5.). Zawdzięczając sprzyjającym warunkom atmosferycznym, stan pszenicy polepszył się; żyto naogół jest dość rzadkie i mało rozrośnięte.

Jugosławja (telegr. z 9. 5.). Stan zasiewów jest bardzo dobry.

Kanada (telegr. z 12. 5.). Zasiewy powschodziły dobrze, lecz brak ciepła i wilgoci szkodzi ich dalszej wegetacji.

Polityka handlowa.

Subwencje państwowe na popieranie rolnictwa w 1930/31.

Ministerstwo Rolnictwa w 1930/31 r. udzieliło ogółem 45 organizacjom zasiłków na sumę 4.819.983 zł.

Z kwoty tej otrzymały: Izby rolnicze 451.783 zł., Organizacje ogólno rolnicze 3.608.200 zł., Organizacje spółdzielczo-rolnicze 357.000 zł., inne organizacje rolnicze 403.000 zł.

Powyższa kwota przenaczona była na: uposażenie pracowników 1.998.965 zł., koszty podróży 1.218.338 zł., wydatki administracyjne 366.206 zł., wydatki rzeczowe jak: wystawy, konkursy, kursy i t. p. 1.236.472 zł.

Ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę.

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 21 maja r. b. Nr. 2795 W. I. zamknięte są dla wywozu zwierząt zagranicę z dniem 25 maja b. r. aż do odwołania miejscowości następujące:

1. Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiat do Austrji powiaty: Opatów i Radom — woj. kieleckiego; Biała, Janów, Łuków i Zamość — woj. lubelskiego; Sokal — woj. lwowskiego; Oborniki — woj. poznańskiego; oraz Włodzimierz — woj. wołyńskiego.

2. Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych do Czechosłowacji (dla przywozu do Czechosłowacji i przewozu przez Czechosłowację) powiaty: Częstochowa i Kozienice — woj. kielckie; Chrzanów, Kraków i Wadowice — woj. krakowskiego; Garwolin, Łuków, Siedlce, Węgrów i Zamość — woj. lubelskiego; Brzozów, Dobromil, Jarosław, Mościska, Przemyśl i Sambor — woj. lwowskiego; Brzeziny, Koło, Konin i Słupca — woj. łódzkiego, Chodzież, Gniezno,

Inowrocław, Mogilno, Oborniki, Poznań, Szamotuły, Wągrówiec, Wyrzysk i Żnin — woj. poznańskiego, m. st. Warszawa i wszystkie powiaty województw: pomorskiego, śląskiego i warszawskiego.

Polsko-holenderskie towarzystwo do połowu śledzi.

Ostatnio powstała polsko- holenderska spółka do połowu śledzi na morzu Północnem. Spółka ta została zarejestrowana w Gdyni pod firmą „Morze Północne" z kapitałem zakładowym 500.000 złotych. Zarząd składa się: z inż. Korwin-Kamieńskiego ze strony polskiej i p. Johan Van Torn ze strony holenderskiej.

Spółka rozporządza narazie 8 statkami i rozpoczyna połowy na swój rachunek już od 1 czerwca r. b. Statki spółki nosić będą polską banderę i mieć częściową polską załogę, uzupełnianą polskimi rybami z roku na rok aż do zupełnego spolszczenia załóg.

Pierwsza partja załogi w ilości 16 osób, została w dniu 23 b. m. w Gdyni zakontraktowana przez zarząd spółki i ma być wysłana w dniach najbliższych do Holandji na statki.

Fundusz na popieranie hodowli drobiu.

Celem podniesienia hodowli drobiu i produkcji jaj, Warszawska Izba Przemysłowo- Handlowa opracowała projekt funduszu hodowlanego, który ma być utworzony z dodatkowych opłat za zaświadczenia na eksport jaj. Funduszem tym dysponować miałby Komitet, złożony z przedstawicieli izb i organizacyj rolniczych, któryby przydzielał odpowiednie kwoty na podniesienie hodowli i selekcję drobiu.

Zagadnienia agrarne.

Pojęcie gospodarczej przynależności w stosowaniu przepisów o wyłączeniach.

Właściciel majątku w Woj. Poznańskiem we wniosku o wyłączenia z mocy art. 4 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z pod obowiązku parcelacyjnego wymienił, poza 180 ha użytków rolnych, podlegających wyłączeniu w myśl punktu b) cz. 1 art. 4, około 26 ha lasów oraz około 3 ha wód, podlegających wyłączeniu na zasadzie cz. 2 i 3 art. 4 ustawy. Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu z tych ostatnich obszarów uwzględnił tylko około 13 ha lasów i przeszło 2 ha wód jako podpadające pod wyłączenia z mocy przytoczonych wyżej przepisów ustawy, uzasadniając swoją decyzję tem, że tylko te obszary można uważać za gospodarczo przynależne do obszarów rolnych, korzystających z wyłączenia, reszty zaś nie.

Na tem stanowisku stanęło w wyniku odwołania Ministerstwo reform rolnych.

Wręcz przeciwne stanowisko zajął N. T. A. na skutek skargi wniesionej, dając w swoim wyroku wyjaśniającą interpretację pojęcia ustawowo wymaganej, gospodarczej przynależności tego rodzaju obszarów do obszarów rolnych, podlegających wyłączeniu.

W wyroku tym N. T. A. powiada: Skarżący we wniosku swoim o wyłączenia uzasadniał gospodarczą przynależność przedmiotowego obszaru leśnego tem, że cały obszar około 26 ha zaopatruje posiadłość w drzewo i służy jako rewir polowania, przez co jest niezbędny dla wyłączenia rolniczego. Pozwana władza natomiast jako kryterjum przynależności gospodarczej bierze nie niezbędność gospodarczą, ale moment położenia danych obszarów leśnych, mianowicie konieczność położenia tych obszarów w granicach wyłączenia rolniczego z cz. 1 art. 4 ustawy. N. T. A. przychyla się do stanowiska strony skarżącej. Ostatni ustęp art. 4 cz. 2 p. b) ustawy o wykonaniu reformy rolnej głosi między innemi, że obszary leśne, nie odpowiadające warunkom wyłuszczonym w art. 4 cz. 2 p. a) nie będą podlegały obowiązkowi parcelacyjnemu tylko w tym wypadku, gdy właściciel, przygotowując plan wyłączeń, uważa lasy te jako przynależne gospodarczo do swego wyłączenia rolniczego. Z treści tego przepisu, w którym użyto wyrażenia „gospodarczo" a nie „terytorjalnie", wynika, że wyłączenie tych obszarów leśnych z pod obowiązku parcelacyjnego uwarunkowane jest nie położeniem tychże lecz ich nierozerwalnością z pozostałemi wyłączeniami z punktu widzenia gospodarczego. Nie przesądzając zatem, czy w danym wypadku ta przynależność gospodarcza spornych obszarów leśnych do pozostałych wyłączeń została przez skarżącego dostatecznie wykazana, albowiem władza pozwana, wychodząc z mylnego założenia prawnego, że rozstrzygające znaczenie w tym względzie ma położenie powyższych obszarów, tą kwestją nie zajmowała się, Trybunał uznał, że zaskarżone roszczenie w tej części podlega uchyleniu jako niezgodne z ustawą.

Co się tyczy wód, to skarżący zarzuca, że jakkolwiek w swym wniosku podał, iż ogólna powierzchnia zwierciadła wód wynosi 3.3449 ha, a więc o ile wody te są spuszczalnemi stawami rybnemi, w myśl art. 4 cz. 2 p. b) lit. a) ustawy o wykonaniu reformy rolnej bezwzględnie podlegają wyłączeniu, to jednak władza pozwana wyłączyła tylko 2,9149 ha wód, znajdujących się na terenie wyłączeń rolniczych, natomiast odmówiła wyłączenia pozostałych 0,43,00 ha wód, położonych poza granicami wyłączeń rolniczych, motywując swe stanowisko tem, że wody te nie są stawami rybnemi, lecz sadzawkami i zbiornikami wody przy zabudowaniach gospodarczych, bez atoli zasięgnięcia w tym względzie opinji rzeczoznawcy.

I temu zarzutowi skarżącego Trybunał nie mógł odmówić słuszności. Skoro bowiem skarżący twierdził, że sporne obszary wód są spuszczalnemi stawami rybnemi, a władza pozwana z tem twierdzeniem nie zgadzała się, to w myśl wyraźnego przepisu § 9 rozporządzenia wykonawczego Ministra reform rolnych z 7 grudnia 1926 r. należało zasięgnąć opinji rzeczoznawcy. W zaniechaniu zaś zasięgnięcia takiej opinji Trybunał dopatrzył się istotnej wadliwości postępowania i dlatego i w tej części zaskarżone orzeczenie uchylił.

Z tym wyrokiem N. T. A. połączył ustalenie zasady prawnej: **„Momentem decydującym o wyłączeniu obszarów leśnych z mocy ostatniego ustępu art. 4 cz. 2 p. b) ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 28 grudnia 1925 poz. 1/26 Dz. Ust. jest przynależność gospodarcza a nie terytorjalna tychże obszarów do wyłączenia rolniczego." (Orzecz. N. T. A. z 18 maja 1931 L. rej 4020/29).**

Wyłączenia z mocy punktów a) i b) art. 5 ustawy o reformie rolnej.

N. T. A. wydał orzeczenie, ustalające w sposób kategoroczny charakter ustawowy wyłączeń z mocy art. 5 ustawy o reformie rolnej: czy są to uprawnienia właścicieli majątków, które w danych warunkach bezwzględnie im przysługują, czy są to warunkowe uprawnienia, zależne, poza warunkami rzeczowemi, także od czynnika osobistego, którym jest władza.

Jak świadczy skarga wniesiona do N. T. A., są rolnicy, którzy stoją na stanowisku, że wyłączenia z mocy art 5 ustawy, a w szczególności obszar wyłączeń, nie we wszystkich wypadkach zależy od swobodnego uznania władzy, że tylko wyłączenia, określone w ustępie 1 części 1tego artykułu podlegają swobodnemu uznaniu Ministra reform rolnych, natomiast wyłączenia, przewidziane w punktach a) i b) tejże części 1 są bezwzględne, ściśle co do cyfry obszaru ustawowo określone i wiążą Ministra reform rolnych.

Skarga, o której mowa, dotyczy majątku ziemskiego przeznaczonego na parcelację, o obszarze 294,24 ha, który to cały obszar, według wniosku właściciela majątku do Okręgowej Komisji Ziemskiej, miał uledz wyłączeniu, bądź na mocy art. 4, bądź na mocy art. 5 ustawy. Na mocy art. 5 według tego wniosku miało uledz wyłączeniu 97,24 ha, a to z tytułu plantacji buraczanych dla cukrowni, z tytułu hodowli bydła, urządzenie chmielnika i wysokiej intensywności produkcji. Plantacje buraków w tym majątku obejmowały w r. 1914 obszar 56 ha, a w chwili stawiania wniosku o wyłączenia 23 ha, w majątku prowadzona była obora bydła rasy nizinnej, dobrze utrzymana i stanowiąca wyjściowy materjał hodowlany, użycie nawozów sztucznych wynosiło przeciętnie 250 kg. na 1 ha, a wysokość przeciętnych cyfr plonów wyróżniała się w całej okolicy. Przeciw opinji przedstawiciela Ministerstwa rolnictwa, który był za uwzględnieniem w całości wniosku, Minister reform rolnych, przychylając się do opinji przedstawiciela Ministerstwa reform rolnych i Okręgowego Urzędu Ziemskiego, którzy byli za nieuwzględnieniem wyłączeń z tytułu uprawy buraków cukrowych, ponieważ obszar tej uprawy uległ zmniejszeniu, a proponowali wyłączenia jedynie z tytułu hodowli bydła, wysokiej produkcji rolnej i meljoracji, postanowił w porozumieniu z Ministrem rolnictwa wyłączyć na mocy art. 5 ustawy tylko obszar 67 ha, a sprawę wyłączeń z art. 4 przekazać Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu.

Właściciel majątku, stojąc na stanowisku, jak wyżej powiedziano, że należy mu się bezwarunkowo, na mocy wyraźnego przepisu ustawy, wyłączenie całego we wniosku zakreślonego obszaru, bo jeżeli w r. 1914 uprawiał buraki na 57 ha, to z samego tylko punktu b) części 1 art. 5 władza winnaby wyłączyć 6-krotny obszar, to jest 344 ha, — stojąc na tem stanowisku, wniósł skargę do N. T. A., który, rozpatrzywszy ją, orzekł:

Mylne jest zapatrywanie skarżącego, jakoby przewidziane w punktach a) i b) części 1 art. 5 normy: „do 4-krotnego obszaru", i „do 6-krotnego obszaru" należało rozumieć „ins cogens" (przepis wiążący), jako ściśle określenie wielkości obszaru, które musiałyby być bezwarunkowo wyłączone w razie znajdowania się w majątku gorzelni, krochmalni lub płatkarni, bądź też w razie prowadzenia produkcji buraków cukrowych dla cukrowni. Postanowienia, zawarte w powyższych punktach nie są samoistnemi i odrębnemi przepisami, równorzędnemi z przepisami ustępu 1 części 1 art. 5, lecz są tylko jego poddziałami, w których są wyszczególnione pewne specjalne rodzaje wypadków, objętych ogólnemi przepisami ustępu 1. Skoro zaś stanowią tylko poddziały ustępu 1, to przy wykładni ich nie mogą być pominięte kardynalne zasady, będące podstawą zasadniczego przepisu, zawartego w ustępie 1.

Nie ulega wątpliwości, że tak kwestja przyznania lub nieprzyznania wyłączeń, o których mowa w ustępie 1 art. 5, jak i określenie wysokości tychże należy do swobodnego uznania Ministra reform rolnych, ograniczonego jedynie ogólnym obszarem 550.000 ha, zastrzeżonym w ustępie 2 tegoż artykułu. Wynika to nietylko z tej okoliczności, że wspomniany ustęp 1 art. 5, poza ogólnem określeniem, że podlegają wyłączeniu „obszary, niezbędne dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i meljoracji rolnych", nie zawiera żadnego bliższego określenia, ani żadnej normy, któreby ograniczały swobodne uznanie Ministra reform rolnych w tym kierunku, — lecz i z wyraźnej treści przepisów, zawartych w części 3 art. 5, które z jednej strony głoszą, że „o istnieniu warunków, uzasadniających wyłączenia z mocy art. 5 decyduje Minister reform rolnych, w porozumieniu z Ministrem rolnictwa", a z drugiej strony stanowią, że „podania właścicieli o zastosowanie do ich majątków postanowień art. 5 mogą być przez Ministra reform rolnych załatwione odmownie — bez podania powodów."

Z powyższego wynika zatem, że i wyłączenia z punktów a) i b), jako stanowiące jedną z kilku postaci wyłączeń, przewidzianych w ustępie 1 art. 5, należą również do swobodnego uznania Ministra reform rolnych, a użyte tam określenia „do 4-krotnego obszaru", czy do 6-krotnego obszaru należy rozumieć jedynie jako maksymalne normy, których Ministrowi reform rolnych przekroczyć nie wolno.

Jeżeli więc Minister reform rolnych, korzystając z przysługującego mu swobodnego uznania, zamiast żądanych 97 ha wyłączył 67 ha, to Trybunał nie dopatrzył się w tem naruszenia przepisu punktu b), ani wogóle przepisów ar[illegible] stawy o reformie rolnej.

W związku [illegible] ą sprawą N. T. A. ustalił zasadę prawną: **„Kwestja przyznania, jak również określenie obszaru wyłączeń z art. 5 ustawy o wykonaniu reformy, w szczególności wyłączeń z punktów a) i b) części 1, należy do swobodnego uznania Ministra reform rolnych, ograniczonego w tych ostatnich punktach tylko maksymalną, 4-krotną czy 6-krotną mnożną, oraz maksymalnym obszarem 350 lub 700 ha, a wogóle ogólnym obszarem wyłączeń". (Orzecz. N. T. A. z 22 maja 1931 r. L. rej. 3612/29).**

Pojęcie „okólnika" jako terenu zabudowanego w stosunku do przepisów o wyłączeniach z parcel.

Właścicielka majątku w Wojew. Poznańskiem we wniosku o wyłączenia z mocy art. 4 ustawy o parcelacji prosiła między innemi o wyłączenia około 10 ha terenów niezabudowanych, t. zw. okólników, a nadto o drugie tyleż gruntu, znajdującego się pod cegielnią, a zawierającego pokłady gliny, potrzebne do rozwoju ce-

gielni. W uzasadnieniu tego wniosku właścicielka wskazała, że okólniki, o których mowa, należy uważać za część podwórza, a to tak z położenia, bo one wchodzą w skład podwórza i z przeznaczenia, ponieważ służą do przebywania w nich żywego inwentarza i są ogrodzone. Co do gruntu za cegielnią, mającego dostarczać gliny dla cegielni, właścicielka wskazywała, że sam grunt, na którym znajdują się zabudowania cegielni, został już przez władzę wyłączony, a zatem i grunt przyboczny, którego przeznaczeniem jest służyć do eksploatacji cegielni, jako grunt przemysłowy ,wogóle obowiązkowi parcelacyjnemu nie podlega.

Okręgowy Urząd Ziemski, a w następstwie odwołania Ministerstwo reform rolnych tej części wniosku o wyłączenia odmówiły, uznając, że tu zachodzą okoliczności, uzasadniające, co do gruntu za cegielnią, raczej możliwość wyłączenia z mocy art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, a nie z mocy art. 4, a co się tyczy okólników, to należy je traktować jako pastwisko, a nie jako teren, zabudowany, czy podwórze, a jako takie włączyć do ustawowego obszaru 180 ha, korzystającego z wyłączenia z mocy cz. 1 art. 4 ustawy, albo o ile to pastwisko jest niezbędne do prowadzenia hodowli, to właścicielka może się ubiegać o zwolnienie go od obowiązku parcelacyjnego z mocy art. 5 ustawy.

Przeciw decyzji władzy właścicielka wniosła skargę do N. T. A., który, rozpoznawszy ją, uznał: Zarzuty skarżącej nie nieuzasadnione. Ustęp 1 cz. 2 art. 4 ustawy o wykonaniu reformy rolnej głosi, że do norm, wskazanych w cz. 1 tegoż artykułu, nie wlicza się sadów, dróg i terenów zabudowanych jak również odpowiadających wymienionym w tymże artykule warunkom obszarów lasów i wód. Rozporządzenie wykonawcze zaś z 7 grudnia 1926 r. głosi w § 8 pkt. g), rozwijając poniekąd pojęcie „tereny zabudowane“, że do norm, wskazanych w cz. 1 art. 4 ustawy, nie wlicza się gruntów, położonych pod zabudowaniami mieszkalnemi, gospodarczemi i przemysłowemi, oraz pod podwórzami. Natomiast przepisu, któryby mówił wyraźnie o „okólnikach“, ani ustawa o wykonaniu reformy rolnej ani rozporządzenie wykonawcze nie zawiera. Wchodząc zatem w rozpatrywanie, o ile takie okolniki uważać można za podwórza, o których mówi przepis rozporządzenia wykonawczego, to stwierdzić należy, że nie można terenów tych na tej tylko podstawie, że są one ogrodzone, służą do wypędu inwentarza, oraz że nie dostarczają paszy dla bydła, traktować jako podwórza, albowiem decydującym momentem uznania danego terenu za podwórze jest nie to, czy jest on ogrodzony i czy jest na nim przechowywany inwentarz, lecz to, że musi on znajdować się częściowo pod zabudowaniami, częściowo zaś przy nich i służyć między innemi dla komunikacji pomiędzy poszczególnemi budynkami. A tej właśnie cechy pomienione okólniki nie posiadają. Jeżeli więc w tych warunkach władza nie uznała tych terenów za podwórze, to N. T. A. nie dopatrzył się w tem naruszenia jakichkolwiek przepisów ustawy. Natomiast trafne jest zapatrywanie władzy, że o ile powyższe tereny są niezbędne dla prowadzenia hodowli, to właścicielka może ubiegać się o zwolnienie ich od obowiązku parcelacyjnego na zasadzie art. 5 ustawy.

Co się tyczy gruntu, mającego dostarczać gliny dla cegielni, to zważyć należy, że właścicielka sama w wyszczególnieniu posiadanych przez się gruntów wykazała je między gruntami użytków rolnych, a więc sama ich nie uznawała ani za grunta przemysłowe, ani za nieużytki. Jeżeli więc skarżąca chce, aby te 10 ha, które dotąd były użytkami rolnemi, wyłączyć z pod obowiązku parcelacyjnego, celem zabezpieczenia na przyszłość rozwoju cegielni, to, jak to trafnie wypowiedziała władza pozwana, może ona żądać ich wyłączenia jedynie z mocy art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, o ile naturalnie grunta te odpowiadają warunkom, wymienionym w punkcie g § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 1 kwietnia 1927 r.

Z tych względów skarga musiała być oddalona (Orzecz. N. T. A. z 18 maja 1931 L. rej. 4030/29).

Zagadnienia socjalne.

Międzynarodowa Komisja Pracy w rolnictwie.

Dnia 4 b.m. odbyło się w Pradze Czeskiej pierwsze posiedzenie Międzynarodowej Komisji dla zagadnień pracy w rolnictwie. Przewodniczącym Komisji jest Le Marquis de Vogüe, prezes Międzynarodowej Komisji Rolniczej. Z ramienia polskiego rolnictwa do Międzynarodowej Komisji Pracy w rolnictwie wchodzą: prezes K. Fudakowski, adw. Z. Nadratowski, inż. J. Radomyski.

Na posiedzeniu tej komisji przyjęto regulamin opracowany przez Międzynarodową Komisję Rolniczą. Na-

stępnie Komisja Pracy przyjęła do wiadomości opinję Międzynarodowej Komisji Rolniczej w sprawie zniesienia płatnych biur pośrednictwa pracy, przesłaną już uprzednio do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. Opinja ta szła w kierunku przeciwstawienia się skasowaniu tych biur. W sprawie tej Międzynarodowa Komisja Pracy wypowie się jeszcze przed posiedzeniem Międzynarodowej Konferencji Pracy w 1932 r., na którem ta kwestja będzie omawiana. Wreszcie rozważano również sprawę ubezpieczenia na starość oraz inwalidztwa, co do której konkretnych wniosków narazie nie powzięto, a nastąpi to również przed zebraniem się Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Przystąpienie Litwy do konwencji międzynarodowej dotyczącej opjum, podpisanej w Genewie dnia 19 lutego 1925 — oświadczenie rządowe z dnia 20. III. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48 poz. 412).

O ratyfikacji przez Persję konwencji i statutu o wolności tranzytu, podpisanych w Barcelonie dnia 20 kwietnia 1921 r. — oświadczenie rządowe z dnia 20. III. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48 poz. 413.)

Rozporządzenie o ruchu samochodowym, motocyklowym i rowerowym przez granicę celną Rz. P. z dn. 24. VI. 1926 uzupełnia rozporządzenie Min. Skarbu z dn. 25. IV. 1931 (Dz. U. R. P. Nr. 49 poz. 415).

Taryfę pocztową częściowo zmienia rozporządzenie Min. Poczt i Telegrafów z dn. 25. IV. 1931 (D. U. R. P. Nr 49 poz. 416).

Prawo łowieckie, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3. XII. 1927 art. 51 uzupełnia rozporządzenie Min. Rolnictwa z dn. 9. V. 1931 (D. U. R. P. Nr. 49 poz. 417).

Porozumienie handlowe prowizoryczne między Rzeczypospolitą Polską a Królestwem Egiptu wymiana not ratyfikacyjnych dn. 22. IV. 1931 (D. U. R. P. Nr. 50 poz. 419 i 420).

Urzędy ziemskie ustalenie sidzib i właściwości zmienia rozporządzenie Min. Reform Rolnych z dn. 19. V 1931 (D. U. R. P. Nr. 50 poz. 422).

Ustawa przeciwalkoholowa o ograniczeniu sprzedaży, podawania i spożyciu napojów alkoholowych z dn 21. III. 1931 (D. U. R. P. Nr. 51 poz. 423).

Komisja doradcza dla spraw meljoracji Polesia kompetencje oznacza rozporządzenie Min. Robót Publicznych z 6. III. 1931 (D. U. R. P. Nr. 51 poz. 425).

Czas ochronny dla niedźwiedzi wprowadza rozporządzenie Min. Rolnictwa z dn. 11. V. 1931 (D. U. R. P. Nr. 51 poz. 428).

Kronika zagraniczna

Sprawy Międzynarodowe.

Międzynarodowa konferencja w sprawie znakowania jaj.

W czasie od 11 do 14 maja r. b. odbyła się w Międzynarodowym Instytucie Rolnictwa w Rzymie konferencja ekspertów rządowych w sprawie znakowania jaj w handlu międzynarodowym. Następujące państwa wysłały swych ekspertów na wspomnianą konferencję: Austrja, Belgja, Bułgarja, Danja, Egipt, Hiszpanja, Francja, Łotwa, Luksemburg, Holandja, Polska, Rumunja, Szwajcarja, Tunis, Węgry, Włochy i Z. S. R. R. Obserwatorów wysłały: Niemcy, Estonja, Litwa, Czechosłowacja i Irlandja.

Na podkreślenie zasługuje fakt nieobecności przedstawiciela Angiji. Rezolucje, które konferencja przyjęła w omawianej sprawie, są następujące:

1) Państwa, które albo już wprowadziły u siebie obowiązek znakowania jaj importowanych, albo które obowiązek ten w przyszłości wprowadzą, zobowiązują się uznać za wystarczające wyszczególnione poniżej normy, dotyczące oznaczenia pochodzenia jaj importowanych.

2) W handlu jajami pomiędzy państwami, związanemi konwencją, będzie obowiązywał jednolity sposób oznaczania jaj znakiem pochodzenia, według ustalonej nomenklatury, np. jaja pochodzenia belgijskiego mają być oznaczone wyrazem „Belgia", jaj wywożone z Polski powinny by zaopatrywane w napis „Polska" i t. p. Przed podpisaniem projektowanej konwencji każde z państw zgłosi nazwę pochodzenia, pod którą jaja będą wywożone z tego państwa zagranicę.

3) Państwa importujące, które zamiast wyszczególnienia nazwy krajów pochodzenia będą wolały zastąpić te nazwy jedną nazwą ogólną, powinny przyjąć nazwę „import" z wykluczeniem innych oznaczeń.

4) Wyszczególnione powyżej znaki powinny być wytłaczane na jajach świeżych w okresie od 15 marca do 31 sierpnia w kolorze czarnym, w okresie zaś od 1 września do 14 marca włącznie — w kolorze czerwonym.

5) Napisy powinny być robione atramentem trwałym, literami alfabetu łacińskiego wielkości 2 mm w otoku tego samego koloru, co i napis.

6) Państwa importujące, które będą żądały odróżniania jaj świeżych od jaj konserwowanych zapomocą odpowiedniego napisu na skorupie i na opakowaniu, zobowiązują się stawiać eksporterom tylko jeden warunek, mianowicie, ażeby jaj konserwowane, które przed poddaniem ich zabiegom konserwacyjnym nie były oznaczone w czarnym kolorze znakiem kraju pochodzenia, zostały przed wysyłką zaopatrzone w ten znak, zrobiony tym samym czarnym kolorem.

7) W razie sporów w zakresie interpretacji poszczególnych postanowień przyszłej konwencji albo też w razie trudności przy jej stosowaniu, każdemu z państw, należących do konwencji, będzie przysługiwało prawo zwrócenia się w porozumieniu z drugiem państwem zainteresowanem do Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie o pośrednictwo, a w ostatniej instancji, po wyczerpaniu wszelkich innych środków — do trybunału w Hadze.

Oprócz wyszczególnionych powyżej rezolucyj konferencja przyjęła następujące zalecenia dla państw, któ-

re będą należały do konwencji:

a) zaleca się wprowadzenie obowiązku znakowania jaj konserwowanych;

b) zaleca się wprowadzenie obowiązku, ażeby wywóz był dokonywany w opakowaniu nowem;

c) zaleca się wprowadzenie w międzynarodowym handlu jajami wagowej klasyfikacji jaj, opartej na jednej i tej samej podstawie;

d) zaleca się prowadzenie rejestrów firm, eksportujących jaja, zgodnie z obowiązującemi przepisami w każdem państwie, z tem, że listy eksporterów w poszczególnych państwach będą przesyłane członkom konwencji oraz Międzynarodowemu Instytutowi Rolnictwa w Rzymie.

Należy zaznaczyć, że w zakresie znakowania jaj, zarówno świeżych, jak i konserwowanych, ujawniła się na konferencji pewna rozbieżność poglądów, mianowicie przedstawiciele Polski, Węgier, Bułgarji i Z. S. R. R. wypowiedzieli się przeciwko znakowaniu samych jaj i wyrazili pogląd, że znaki kraju pochodzenia powinny być umieszczane tylko na opakowaniu.

Zarówno rezolucje, jak i zalecenia, przyjęte przez konferencję ekspertów zostaną rozesłane przez Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie wszystkim państwom, przyczem sprawa znakowania jaj zostanie definitywnie rozstrzygnięta na międzynarodowej konferencji dyplomatów, która odbędzie się prawdopodobnie w końcu r. b. w Brukseli.

Należy zaznaczyć, że uchwały, jakie zapadły w Rzymie, nie mają mocy wiążącej dla państw, które były na tej konferencji reprezentowane, uchwały te są bowiem tylko materjałem orjentacyjnym, który został zebrany jako podstawa do dyskusji na konferencji w Brukseli.

Austrja.

Projekt V noweli celnej.

Piąta nowela do austryjackiej taryfy celnej została 20 maja b. r. wniesiona do parlamentu austrjackiego. Przedłożenie rządowe, prawdopodobnie bez poważniejszych zmian stanie się już w najbliższych dniach ustawą.

Zaznaczyć należy, że na szczególną uwagę zasługuje zmiana w pozycji 55 trzoda chlewna, wprowadzająca skreślenie klauzuli ceny, wprowadzonej w 4ej noweli. Z zamieszczonych na końcu noweli wyjaśnień wynika, że skreślenie klauzuli ceny nastąpiło w celu umożliwienia zafiskowania stawki na świnie w umowach handlowych. W następstwie tej zmiany zmieniono stylizację pozycji 96 a) mięso świeże mrożone, solone oraz c) mięso przyprawione. Projektowane pierwotnie podniesienie ceł na pierze i puch do 200 złotych koron, ograniczono w nowej redakcji do 150 zł. kor. Nowowprowadzone zostały: cło na masło (podwyżka z 60 na 81) oraz na tłuszcze wieprzowe (podwyżka z 10 na 30), wkońcu na kiełbasy mięsne przednie (podwyżka z 200 na 250).

Czechosłowacja.

Cła dodatkowe.

Z dniem 10 maja 1931 r. podwyższono cło dodatkowe na trzodę chlewną z 284 na 300 Kc. od 100 kg. żywej wagi.

Cła dodatkowe na pszenicę wynoszą od dn. 9. V. — 25 Kc., na żyto — 46 Kc., na jęczmień — 22 Kc., na owies — 14 Kc., na mąkę i produkty mączne — 65 Kc.

Estonja.

Ograniczenie importu ziemniaków.

Do rozporządzenia o kontroli importu i eksportu ziemniaków doszły przepisy uzupełniające; wolno importować kartofle wolne od choroby raka, lub innych dla roślin szkodliwych chorób; winny one być opakowane w plombowane worki, skrzynie lub beczki. Przy imporcie wymagane jest przedłożenie poświadczonego przez konsulat świadectwa zdrowotności wystawionego przez odnośne urzędy kraju eksportującego.

Francja.

Projekt ochrony rolnictwa.

Francuski minister rolnictwa został upoważniony przez Radę ministrów o wniesienie projektów ustaw:

1) o statucie spółdzielni rolniczych;

2) o wprowadzeniu marki narodowej dla francuskich artykułów rolnych;

3) o znakowaniu importowanych artykułów rolnych i leśnych;

4) o popieraniu produkcji lnu, konopi, cykorji i chmielu;

5) o ograniczeniach przemiałowych.

Obowiązek domieszki mąki krajowej.

W Journal Officiel z dnia 29 kwietnia 1931 r. ogłoszony został dekret z dn. 27 kwietnia 1931 r., zniżający normę obowiązkowej domieszki mąki krajowej do sprowadzanej z zagranicy z 80 na 75%. Nadmienić wypada, iż przed dwoma zaledwie tygodniami nastąpiło już obniżenie tej normy z 97 na 80%.

Finlandja

Obostrzenie przy przywozie otrąb.

Zarządzenia Rady Państwa z dn. 1 kwietnia 1931 r. zmodyfikowało zarządzenie tejże instancji z dn. 29 grudnia 1930 r. w sprawie clenia otrąb, ustalając nowe przepisy, które mają wejść w życie z dn. 15 maja 1931 r.

Na mocy tych przepisów, przy imporcie z zagranicy otrąb żytnich, o ile importer wyraża życzenie oclenia tych otrąb p/g poz. 49 taryfy celnej, obowiązuje go zdenaturowanie towaru przy pomocy zafarbowania. O ile denaturowanie dokonane jest przez urząd celny,, koszt związany z tą czynnością obciąża importera. Szczegółowe przepisy dotyczące techniki denaturowania mają być ogłoszone przez zarząd ceł.

Poz. 49 fińskiej taryfy celnej przewiduje bezcłowy przywóz otrąb wszelkiego rodzaju, przywożonych z państw pozostających z Finlandją w stosunkach traktatowych.

Zgodnie z wyjaśnieniami do tej pozycji, jako otręby, traktowane być mogą wyroby młynarskie o zawartości 3% suchych odpadków niemielonych. O ile odsetek ten jest mniejszy, artykuł traktowany jest jako mąka i podpada pod inną pozycję taryfy celnej. Obostrzenie tu omawiane wywołane zostało przywozem mąki pod postacią otrąb, co przybrało większe rozmiary po znacznem podwyższeniu cła na mąkę na początku roku bieżącego. Sposób skażania otrąb ustalony został i w szczegółach uzgodniony w naradach z udziałem przedstawicieli kupców artykułów pastewnych, młynarzy oraz producentów rolnych i oczywiście delegatów zarządu ceł.

Kryzys rolny w Finlandji.

Spadek cen w Finlandji uwydatnił się w całej pełni. Przyjmując przeciętne ceny z 1926 r. za 100, wskaźnik cen w styczniu 1931 r. wynosił: dla ziemniaków 68, mięsa 74, nabiału 73 zboża 75, paszy 59, zaś produktów przemysłowych 94. W związku z tem zmalała i rentowność rolnictwa. Gdy w roku 1928/29 wynosiła 4%, a w 1929/30 — 3,6%, to w 1930/31 r. 2,5%.

Zadłużenie rolnictwa na 1 stycznia rb. wynosiło 6 miljardów Fmk. (około 1,3 miljardów zł.), co na 1 ha ziemi ornej wypadało 2750 Fmk., podczas gdy wartość tej ziemi wyliczono na 5000 Fmk.

Instytucje finansowe płacą obecnie wkładów następujące odsetki:

1) banki prywatne 6%; 2) duże kasy oszczędności 6¾ do 7½%; 3) drobne kasy oszczędności, kasy współdzielcze 7½ do 7¾, a pobierają od wypożyczonych pieniędzy banki: 9—12%, duże kasy 8—9½%, zaś drobne kasy 9—9¾%.

W związku z powyższem Centralny Związek Producentów Rolnych żąda: obniżanie stopy procentowej o ¼% od wkładów począwszy od 1 kwietnia rb. i o obniżenie również o ¼% odsetek od pożyczek udzielonych. W lecie miałaby nastąpić dalsza zniżka ¼%, a w jesieni dalsza, stosownie do ogólnej sytuacji finansowej kraju.

Poza tem Centralny Związek Producentów Rolniczych żąda: 1) konwersji krótkoterminowych pożyczek (3,7 miljardów Fmk.) na długoterminowe; 2) niskoprocentowych pożyczek dla: rzeźni eksportowych i fabryk przetworów mięsnych, elewatorów, tartaków i mleczarni; 3) zaprowadzenie premij eksportowych na: a) masło w wysokości Fmk. 2 pro kg., ser w wysokości Fmk. 1,50 pro kg.

Centralny Związek Producentów Rolniczych proponuje uzyskanie środków na pokrycie premij eksportowych przez opodatkowanie fabryk margaryny i sztucznej śmietany (15 farb. margaryny i 2 farbyki sztucznej śmietany.

Związek producentów liczy się z tem, że podwyżka cen produktów mleczarskich eksportowanych spowoduje podwyżkę cen tych produktów na rynku wewnętrznym.

Należy zaznaczyć, że premje eksportowe istnieją już na jaja (5 Fmk. od kg.) oraz bekony (3,25 Fmk. za kg). Eksport jaj wynosił w roku 1930—433 ton, w roku 1929 — 40 ton. Eksport zaś bekonów w r. 1930 — 341 ton, w roku 1929 — 150 ton.

Niemcy.

Projekt znakowania jaj zagranicznych.

Przedłożony sferom gospodarczym do zaopinjowania projekt niemieckiego ministra wyżywienia, dotyczący znakowania jaj, omawia w § 13 przepisy o znakowaniu jaj przywożonych z zagranicy do niemieckiego obszaru celnego. Podług tego projektu każde jajko świeże musi być zaopatrzone w znak wskazujący kraj pochodzenia towaru. Znak ten musi być napisany literami łacińskiemi, farbą trwałą, w okresie od 16 marca do 31 sierpnia w kolorze czarnym, a od 1 września do 15 marca w kolorze czerwonym. Wysokość liter na jajach ma wynosić conajmniej dwa mm. Poza znakowaniem ja również wymagane jest znakowanie opakowania i to w następujący sposób: wszystkie skrzynki za wyjątkiem drewnianych winny być zaopatrzone w napisy malowane wskazujące na kraj pochodzenia o wysokości conajmniej 20 mm., zaś skrzynki drewniane w napisy wypalane o wysokości conajmniej 25 mm. Jaja konserwowane wzgl. przechowywane w chłodniach o temperaturze sztucznie obniżonej poniżej 2 st. C. muszą być przed załadowaniem ich do chłodni względnie przed przygotowaniem ich do eksportu zaopatrzone w trwały znak w formie trójkąta równobocznego o długości boku 15 mm. w którego środku musi być umieszczona łacińska litera „K". Oprócz tego zarówno jaja, jak i opakowanie muszą posiadać napisy wskazujące na kraj pochodzenia.

Organizacja handlu jajczarskiego.

W ostatnich latach, zwłaszcza na Pograniczu daje się zauważyć tendencja do ujęcia produkcji drobiowej, a zwłaszcza jajczarstwa w ramy organizacyjne. W wykonaniu programu z r. 1928 przystąpiono do zakładania spółek hodowli drobiu i jajczarskich, stwarzając do dnia dzisiejszego 5 głównych central w Niemczech.

Do końca 1930 r. powstało na Pograniczu 10 samodzielnych spółek jajczarskich oraz przyłączono 10 dawniej istniejących spółek rolniczych, jako zajmujących się ubocznie jajczarstwem. Spółki te w łącznej liczbie 20-tu, objęły 11.000 dostawców, którzy dostarczyli 1.800.000 jaj. Wyniki akcji organizacyjnej jajczarstwa są już widoczne, tak np. główna centrala w Berlinie, powołana do życia w 1928 r., miała w pierwszym roku 6.000.000 jaj obrotu, a w r. 1930 — 16.000.000 jaj.

Istnieje również tendencja, aby w prowincji Grenzmark Posen-Westpreussen zorganizować okręgowe składnice na wzór istniejących już na Pomorzu. Zapomocą osobnych samochodów będą jaja ze składnic miejscowych, conajmniej dwa razy w tygodniu przewożone do składnic okręgowych, gdzie zapomocą specjalnych maszyn, będą one natychmiast prześwietlane, ważone, sortowane, pakowane i następnie, jako przesyłki całowagonowe, wysyłane do Berlina. W ten sposób uzyskuje się ogromną oszczędność czasu, która zapewni dostawę, jak najświeższych jaj do Berlina.

Ponadto istnieją zamierzenia dostarczania przez spółki producentom jaj kukurydzy dla żywienia drobiu.

Pozatem centrala zamyśla już obecnie zająć się organizacją sprzedaży drobiu. Nie będzie to jednak mogło nastąpić w tej formie, że poszczególne spółki będą na własną rękę wysyłały drób do Berlina, ale będzie musiała być utworzona tuczarnia drobiu, która jednolicie będzie drób podtuczała, zabijała, oporządzała i następnie dostarczała centrali do dalszego zbytu.

Szwecja.

Ograniczenie importu zboża.

W celu przeciwdziałania spekulacyjnemu importowi zboża chlebowego i wyrobów młynarskich przed zamierzonem wprowadzeniem w życie monopolu importu zboża wydał król szwedzki w dn. 30 kwietnia 1931 r. rozporządzenie, w myśl którego narazie do końca maja 1931 r. pszenica, żyto, mieszanina zbóż, zawierająca żyto lub pszenicę, mąka pszenna i żytnia oraz grysik, zgłoszone do oclenia, mogą być importowane jedynie w tym wypadku, jeżeli przesyłki te uzyskały od państwowego urzędu zbożowego pozwolenia przywozu.

Przegląd piśmiennictwa

PIŚMIENNICTWO KRAJOWE.

P. Jerzy Gościcki omawia w Nr. 116 Kurjera Warszawskiego kwestję obserwowanej obecnie zwyżki cen zboża, analizując przyczyny tego zjawiska oraz starając się zbadać, czy zwyżka ta jest zjawiskiem chwilowem, czy też ma szanse utrzymania się na nieco dalszą metę. Przedewszystkiem autor stwierdza, że notowana w Polsce znaczna zwyżka cen nie znajduje potwierdzenia na giełdach międzynar. Notowania giełd międzynar. nie wykazują bynajmniej tendencji zwyżkowej. Dla pszenicy w Nowym Yorku ceny z końca kwietnia nie wykazują poważniejszych zmian w porównaniu z cenami za luty, a według notowań w Buenos Aires ceny kwietniowe są nawet niższe od cen z lutego. Dla żyta notowana w Nowym Yorku w kwietniu cena 15 zł. za 1 q nie wykazuje prawie żadnych różnic w porównaniu z cenami z ubiegłych trzech miesięcy. To samo dotyczy i owsa. Dla jęczmienia ceny w Pradze czeskiej, a więc w jednym z tych krajów, które obok Polski produkują poważne ilości jęczmienia browarnego, wzrosły nieco, ale w stopniu znacznie słabszym, niż w Warszawie. „Zwyżka cen zboża w Polsce — podkreśla autor — nie jest zatem odbiciem zwyżkowej konjunktury na rynkach zagranicznych, lecz jest wywołana wewnętrznemi przyczynami, przedewszystkiem zmniejszoną podażą ze strony rolnictwa".

Przechodząc do omówienia prognozy na przyszłość, autor stwierdza, że decydującym momentem dla tej prognozy jest, „czy zapasy zboża posiadanego jeszcze przez rolników wystarczą na pokrycie zapotrzebowania kraju do końca bieżącego roku gospodarczego, czy też okaże się w ostatnich tygodniach niedobór, który z konieczności trzeba będzie pokryć importem z zagranicy. W tym ostatnim przypadku ceny musiałyby i nadal zwyżkować, dochodząc do poziomu ceny zboża importowanego, która przy uwzględnieniu obowiązującej obecnie stawki celnej wynosiłaby za żyto około 33 zł. W przeciwnym razie, jeżeli zapasy zboża w kraju są wystarczające, to po ukończeniu wiosennych robót polnych może nastąpić zwiększona podaż ze strony rolników, co musiałoby pociągnąć w konsekwencji ponowną zniżkę cen".

W dalszym ciągu autor stara się uzmysłowić czytelnikowi przypuszczalne rozmiary zapasów, będących jeszcze w posiadaniu rolników, młynów oraz pośredników handlowych. W obliczeniach swych autor opiera się na rozmiarach zbioru w roku bieżącym oraz poprzednim.

„Dane te mówią, że przy zbiorze pszenicy, który w 1929 roku wyniósł ok. 18 milj. q wywieźliśmy w ciągu pierwszych 8 miesięcy roku gospodarczego 1929/30 15 tys. ton, w ciągu zaś całego roku gospodarczego mieliśmy nadwyżkę wywozu nad przywozem. W bieżącym roku gospodarczym wywieźliśmy w ciągu pierwszych 8 miesięcy zgórą 41 tys. ton, a przywóz pszenicy w tym okresie był minimalny. Zbiór pszenicy w 1930 r. był jednak znacznie wyższy, wynoszący przeszło 22 milj q. według prowizorycznych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego. Stąd wypływa wniosek, że pomimo intensywnego wywozu a zmniejszonego przywozu, zapasy pszenicy są zupełnie wystarczające dla potrzeb wewnętrznych i że posiadamy jeszcze zupełnie realne nadwyżki wywozowe.

Co do żyta, to w ubiegłym roku gospodarczym przy zbiorze, oszacowanym na 70 milj. q, wywieźliśmy w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 206 tys. ton w formie ziarna i mąki, a w ciągu całego roku gospodarczego — 347 tys. ton. W r. b. Gł. Urz. Statyst. oszacował zbiór żyta na 69,5 q, co jest prawdopodobnie oszacowaniem zbyt wygórowanem. W przeciągu pierwszych ośmiu miesięcy wywieźliśmy 206 tys. ton żyta w ziarnie oraz ok. 80,000 ton mąki i śruty. Wywóz więc był znacznie większy, niż w poprzednim roku, a wobec mniejszego zbioru trudniej znacznie określić stosunek pozostałych zapasów do rozmiarów spożycia w ostatnich trzech miesiącach roku bieżącego. Co się tyczy jęczmienia, to zbiór tego zboża w 1930 roku był znacznie niższy w porównaniu ze zbiorem 1929 r., co odbiło się wyraźnie na rozmiarach wywozu, który wyniósł w bieżącym roku gospodarczym w ciągu 8 miesięcy 132 tys. ton wobec 207 tys. ton wywiezionych w analogicznym okresie roku poprzedniego."

Na podstawie powyższych danych p. Gościcki dochodzi do wniosku, że „rozporządzalne zapasy pszenicy przewyższają rozmiary naszego spożycia wewnętrznego; zapasy jęczmienia wystarczą nam również do końca roku. Najmniej wyraźna jest sytuacja w zakresie żyta. Według wszelkiego prawdopodobieństwa te ilości, które posiadają jeszcze rolnicy, kupcy i młyny wystarczą do nowych zbiorów i ewentualność importu żyta wydaje się mało prawdopodobna. Poważny wpływ na ustosunkowanie się podaży żyta będzie wywierał stan urodzajów. Jeżeli perspektywy urodzajów będą złe, to podaż będzie mniejsza, gdyż wielu rolników, zwłaszcza drobnych, będzie wolało zatrzymać u siebie pewne niewielkie zapasy na rok następny. W razie, gdyby urodzaj przyszłoroczny zapowiadał się pomyślnie, podaż będzie niewątpliwie znacznie większa".

Dr. Tadeusz Kłapkowski w kolejnych dwóch zeszytach Spółdzielczego Przeglądu Naukowego umieścił swą rozprawę p. t. **„Rzut oka na stan rolnictwa polskiego"**. Praca podzielona jest na 5 części: 1) stosunki geograficzne. 2) Ustrój agrarny. 3) Stan produkcji rolniczej. 4) Znaczenie ekonomiczne i społeczne rolnictwa dla państwa. 5) Warunki i widoki rozwoju rolnictwa polskiego. Postaramy się podać główniejsze spostrzeżenia i wnioski autora.

Cechą charakterystyczną naszego kraju zarówno pod względem przyrodniczym, jak i kulturalno-społecznym jest przejściowość między Europą zachodnią a wschodnią. Przejściowość tą widzimy idąc z zachodu na wschód w stosunkach etnograficznych, kulturalno-oświatowych, w gęstości zaludnienia, w intensywności gospodarstwa narodowego. Struktura społeczna Polski jest mało zróżniczkowana, ponieważ $^2/_3$ ludności poświęca się pracy zawodowej w rolnictwie, 14% w prze-

myśle, reszta to jest 20% pracuje w handlu, komunikacji, wojsku, urzędach, wolnych zawodach i oddaje usługi osobiste. Zaludnienie kraju jest bardzo niejednolite: na Śląsku mamy na 1 km² 266 mieszkańców, a w województwie poleskim 21. Rozwój życia gospodarczego jest zbyt mały w stosunku do gęstości zaludnienia, która bardzo intensywnie wzrasta, gdyż przyrost roczny wynosi 1,3%. Bezrolni i małorolni (poniżej 2 ha) stanowią około 52,6% ludności rolniczej Polski, 33,9% ogólnej ilości gospodarstw nie przekracza 2 ha przestrzeni, a więc są to gospodarstwa karłowate nie będące w stanie wyżywić rodziny gospodarza, 32% stanowią gospodarstwa od 5—20 ha — jest to typ pożądany dla zdrowych stosunków agrarnych, 31% liczby gospodarstw stanowią od 2—5 ha — nie dają rodzinie gospodarza odpowiednich warunków utrzymania, 2,5% liczby gospodarstw od 20—100 ha — jest zbyt małą ilością obok nadmiaru karłowatych. Pęd ludności małorolnej w kierunku posiadania kawałka ziemi powoduje konflikt między interesem produkcji rolniczej, a interesem małorolnych. Obok przeprowadzania reformy rolnej musi następować ograniczenie rozdrabniania gospodarstw wiejskich.

Zbóż jadalnych Polska produkuje średnio 2,4 q na głowę, po odjęciu $^{1}/_{5}$ na zasiew, pozostaje 2,0 q do spożycia, ilość ta pokrywa się ze stanem spożycia, a więc Polska leży na granicy samowystarczalności zbożowej. W latach urodzaju pozostają nadwyżki, ale nie w stosunku do realnego zapotrzebowania, ale w stosunku do siły nabywczej ludności, a więc zbyt mało konsumujmy zbóż jadalnych, w Niemczech spożycie wynosi 2,45 q, we Francji 3,0 q na głowę. Niedobór w spożyciu mąki pokrywa konsumcja ziemniaka.

Doniosłe znaczenie dla produkcji rolniczej Polski posiada sprawa meljoracyj rolnych, dotychczas zmeljorowano około 750 tysięcy ha czyli wykonano około 4% potrzebnych robót, pozostaje jeszcze do zmeljorowania około 18 miljonów ha — szybkość prac w tym kierunku znacznie opóźnia trwający obecnie kryzys. Również kwestją wielkiego znaczenia z punktu widzenia gospodarczego, jak i społecznego jest sprawa wynagrodzenia za pracę, wynagrodzenie za pracę w rolnictwie jest niższe, aniżeli w innych zawodach, szczególniej jeśli się uwzględni pracę drobnych włościan. Pozornie niezrozumiały pęd chłopa do posiadania własnego kawałka ziemi, należy tłomaczyć rozumowaniem włościanina, iż posiadając gospodarstwo uniezależni się od zmiennych konjunktur panujących na rynkach pracy, nie stoi ciągle wobec obawy wyrzucenia go z zajęcia i braku kawałka chleba dla siebie i rodziny.

Stopień intensywności prowadzenia gospodarstwa rolnego obniża się z zachodu ku wschodowi. Rozważając granice intensyności autor stwierdza, iż chodzi nie o granicę przyrodniczą, lecz ekonomiczną podyktowaną względami opłacalności. Błędnem jest mniemanie, że należy dążyć za wszelką cenę do intensyfikacji produkcji rolniczej, gdyż gospodarstwo przedewszystkiem powinno być przedsiębiorstwem, które tem racjonalniej jest postawione, im daje wyższy dochód i system gospodarowania taki należy stosować, na jaki pozwala jaknajtańsze wyzyskanie czynników: cen ziemi, kapitału i pracy.

Udział rolnictwa w majątku społecznym Polski jest równy niemal 50% ogólnego majątku. Rolnictwo w bilansie handlowym odgrywa rolę wybitnie czynną. Jeżeli chodzi o ogólną wartość produkcji społecznej, to rolnictwo w latach dobrej konjunktury miało bezwzględną przewagę nad resztą produkcji i dochód społeczny rolnictwa jest wysoki w stosunku do ogółu dochodu, jednakże wobec tego, iż rolnictwo obejmuje 66% ludności, dochód społeczny na głowę w rolnictwie jest niższy, niż dochód na głowę w miastach i —stąd proces kapitalizacji wsi jest słabszy, a w latach kryzysu rolnictwo zjada nawet własną substancję majątkową. Rolnictwo w Polsce odgrywa równie doniosłą rolę, jak miasto i stąd bezpośredni wniosek, że Polska jest państwem agrarno-przemysłowem.

Rolnictwo i przemysł w Polsce powinny się uzupełniać, wieś dla miasta i wzajemnie, stanowią pojemne rynki zbytu. Ludność wiejska, stanowiąca 20 miljonową warstwę daje silną podstawę do rozwoju państwa, wobec jej zdrowia moralnego i dużej odporności w walce o utrzymanie się przy ziemi.

Dotychczas polityka rolna w walce z kryzysem szła po zupełnie błędnej linji przywrócenia rentowności produkcji rolniczej przez podnoszenie cen, zamiast po linji usiłowań dostosowania rozmiarów produkcji do potrzeb spożycia. Jako środek zaradczy w walce z kryzysem należy stosować nie zwyżkę cen na artykuły rolnicze, lecz zmniejszenie cen przez obniżenie kosztów produkcji i pośrednictwa. Równowaga między produkcją a spożyciem zapewniłaby opłacalność produkcji rolniczej. Więc podstawą programu rolnictwa polskiego musi być samowystarczalność rolnicza Polski oparta na równowadze między wytwarzaniem, a spożyciem. Jeżeli chodzi o eksport, to nie powinien on uciekać się do dumpingu, ale polegać na opłacalności produkcji krajowej, która chcąc wywalczyć sobie zagraniczne rynki zbytu, musi się oprzeć na produktach uszlachetnionych. Możliwości powiększenia konsumcji rynku polskiego dla produktów rolniczych są rozległe, gdyż przyjmując normę żywności na głowę na 3000 kaloryj dziennie, widzimy, iż 6 miljonów ludności spożywa zaledwie po 2500 kaloryj dziennie, a 8 miljonów ogranicza się do 1710 kaloryj dziennie, więc ta część, to 27% ogółu ludności, przymiera głodem. Poważne zagadnienie stanowi przeludnienie wsi polskiej pociągające pauperyzację $^{2}/_{3}$ ludności Polski, a trudności urbanizacyjne pauperyzację tę potęgują. Polityka populacyjna powinna zwrócić na to zagadnienie baczną uwagę.

Wchodząc w sprawę przebudowy produkcji rolniczej, wyłania się kwestja zmniejszenia czy utrzymania intensyfikacji produkcji na obecnym poziomie. Wprowadzenie systemów produkcji bardziej ekstensywnych może obniżyć ilość produkcji poniżej granicy samowystarczalności, co może spowodować konieczność importu, przeciwnie przy wprowadzaniu systemów intensywnych, dąży się w kierunku nadprodukcji. Kwestjami nie mniejszej wagi w przebudowie produkcji są sprawy kredytowe rolnictwa, obecne zadłużenie rolnictwa z tytułu kredytu krótkoterminowego wynosi 936 miljonów złotych, z tytułu kredytu długoterminowego 1,300 miljonów złotych. — Cyfry te nie obejmują zadłużenia rolnictwa u prywatnych wierzycieli. Akcja kredytowa w przyszłości musi stale mieć na oku opłacalność nakładów kapitału i walkę z lichwą.

Autor kończąc swą rozprawę uważa za wskazane, iż w chwili gdy akcja propagandowa organizacyj spo-

łeczno - rolniczych nie jest wystarczającą dla objęcia ogółu rolników na drodze dobrowolnego ich należenia do organizacyj rolniczych, kierujących produkcją i zbytem artykułów rolnych, należy, wobec trudnego położenia gospodarczego, wprowadzić przymus należenia wszystkich rolników do tego rodzaju organizacyj.

Jeden z ostatn. zeszytów **Rolnictwa** przynosi nam artykuł p. **Wacława Konderskiego** p. t. **„Z zagadnień finansowych kryzysu rolniczego w Polsce".** Rolnictwo na znacznej połaci naszych ziem uzyskało w ciągu wojny i w okresie powojennym poważne kapitały, które jednak trudno było przechować w formie płynnych rezerw gotówkowych, wobec specjalnej polityki państwa w ówczesnych latach, polegającej na gnębieniu kapitalistów. Inwestowano wobec tego kapitały w nieruchomościach i akcjach, a gdy przyszła zła konjunktura, powstała potrzeba sięgnięcia do rezerw i uruchomienia ich, okazało się to możliwe jedynie za cenę wielkiej deprecjacji.

Przechodząc do kwestji kredytu dla rolnictwa, autor stwierdza szereg trudności w uzyskaniu z tego źródła gotówki w okresie niepomyślnej konjunktury, a więc przedewszystkiem brak odpowiednio rozwiniętego kredytu długotermin., wobec tego zarówno zwrócono się do kredytu krótkiego. Racjonalniejszym dla uzyskania środków obrotowych w niepomyślnym okresie byłoby wyzbycie się części posiadanej ziemi, ale ten sposób komplikowały dwa czynniki, mianowicie: uczuciowy stosunek do posiadanej ziemi i przy zmniejszaniu obszaru gospodarstwa niekorzystny układ stosunku kapitału trwale związanego w budynkach do kapitału bezpośrednio produkującego. Wobec powyższej sytuacji zadłużenie rolnictwa z tytułu kredytu krótkoterminowego w Banku Polskim, w bankach państwowych, bankach rolniczych i spółdzielniach kredytowych, oraz komunalych kasach oszczędności w jesieni roku 1930 wyniosło 940 miljonów złotych, pomijając zadłużeine rolnictwa w bankach prywatnych i u dyskonterów. Te krótkoterminowe zobowiązania rolnictwa wynoszą 25% ogólnej sumy emisji kredytów krótkoterminowych, która w końcu października 1930 r. równała się 4.040 miljonów złotych.

Wysokie koszty finansowania naszej produkcji utrudniają jej zdolność konkurencyjną, wobec produkcji zagranicznej, oraz proces kapitalizacji i coraz więcej kapitałów przedsiębiorstw opiera się na kredycie. Powyższy czynnik obok małej płynności szczególniej kredytów rolniczych powoduje podnoszenie stopy procentowej na prywatnym rynku kapitałowym. Środkiem na upłynnienie krótkoterminowych zobowiązań rolnictwa i obniżenie stopy procentowej jest skonwertowanie tych zobowiązań na długo lub średnioterminowe kredyty. Rozwiązanie tego zagadnienia w ten sposób będzie miało donisły wpływ na całość naszego gospodarstwa narodowego nietylko na stan rolnictwa.

Następnie autor poszukuje drogi, którą należałoby pójść przy skonwertowaniu krótkoterminowych zobowiązań rolnictwa i stwierdza, że „konwersja kredytów krótkoterminowych na kredyty średnioterminowe, z pozostawieniem zobowiązań u tego, kto je posiada, doprowadziłaby w mniejszym albo większym stopniu do zamrożenia instytucje kredytowe, przerzucając na nie stan, w którym znajduje się dzisiaj rolnictwo" i jakkolwiek redyskontowany obecnie materjał krótkoterminowy jest z punktu widzenia możliwości realizacji go na gotówkę równie mało płynny jak kredyt średnioterminowy, to jednakże płynność tego materjału jest inna i większa „z punktu widzenia jego zdolności do realizacji za pośrednictwem podawcy", którym przeważnie jest instytucja kredytowa pokrywająca swoje zobowiązania z tytułu udzielonego żyra, w chwili gdy Bank Polski materjał wekslowy redukuje. Podobnie jak z redyskontem w Banku Polskim przedstawia się sprawa redyskonta w bankach zagranicznych, które przyjmują materjał wekslowy rolniczy, mimo jego niezbyt pewnej płynności, gdyż żyro naszych instytucyj gwarantuje im możność wycofania się z tranzakcji w krótkim terminie.

Dalsze rozważania w kierunku skonwertowania krótkich kredytów na prywatnym rynku kapitałowym, poprzez Komunalne Kasy Oszczędności, P. K. O. lub instytucje ubezpieczeniowe doprowadzają do wniosku, że na naszym wewnętrznym rynku niema miejsca na tego rodzaju operacje i kwestję tę należy rozwiązać, opierając się „o średnioterminowy, czy długoterminowy kredyt emisyjny, uzyskany ze źródeł zagranicznych".

PIŚMIENNICTWO ZAGRANICZNE

Angielski **The Ekonomist** w jednym z ostatnich numerów omawia **zbożowy rynek niemiecki,** który od chwili nowelizacji niemieckiej taryfy celnej w ubiegłym roku został uniezależniony od stanu międzynarodowego rynku. Jakkolwiek okazało się niemożliwem podniesienie ceny żyta w ciągu jesieni i wczesnej wiosny, taki stan rzeczy został spowodowany przyczynami czysto wewnętrznymi, a mianowicie nazbyt nisko oszacowano zapasy, następnie nie zdołano skłonić rolników, aby wprowadzili jako pasze żyto i t. p.; to jednak w czasie ostatnich 3 miesięcy bież. roku ceny zarówno żyta jak i pszenicy zwyżkowały. Pszenica w Berlinie była notowana w kwietniu b. r. po 290 RM za tonnę, na początku bieżącego roku po 250 RM, żyto notowano w kwietniu po 190 RM, a z początkiem roku po 150 RM za tonnę.

Rząd niemiecki patrzy na tę zwyżkę z obawą, a to z dwóch powodów: 1) jeśli zboże będzie zwyżkowało, podniesie się cena chleba, co bynajmniej nie idzie po myśli polityki rządowej idącej w kierunku obniżenia płac i w kierunku zapobiegania jakiejkolwiek zwyżce kosztów utrzymania; 2) Reichstag, zmieniając taryfę celną, nałożył na rząd obowiązek wykorzystania zmiany stawek celnych w ten sposób, aby nie spowodować podniesienia się wskaźnika kosztów utrzymania ponad 133, a nawet nałożył obowiązek utrzymania cen chleba na poziomie równym wysokości cen w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przed wejściem w życie nowej taryfy. Z jednej strony rząd musi wszystko uczynić, aby zapobiec zwyżce cen chleba, z drugiej znów strony pragnie utrzymać w dalszym ciągu ostry kurs protekcjonizmu agrarnego, który może spowodować tę nieporządaną zwyżkę w okresie ogólnego kryzysu. Należy również uwzględnić, że z podniesieniem się ceny skorzystają niemal wyłącznie kupcy zbożowi i młynarze, ponieważ rolnicy w znacznej mierze wyprzedali się ze swoich zapasów zbożowych.

Interwencja rządu przed kilku tygodniami w kierunku obniżenia cen chleba okazała się bezskuteczną, ponieważ rząd nie chciał skorzystać z posiadanych zapasów zakupionych na jesieni, które mają służyć jako rezerwa zbożowa do końca roku gospodarczego.

Wydawnictwa nadesłane

Spirytusowe mieszanki napędowe w Polsce praca zbiorowa (str. 168. Nakładem Państwowego Monopolu Spirytusowego Warszawa 1931).

Wobec aktualności zagadnienia zastosowania mieszanek spirytusowo-benzynowych do napędu silników spalinowych P. M. S. wydał tę pracę, omawiającą całokształt zagadnienia w 8 rozprawach: 1) Rola spirytusu w polityce płynnego paliwa — H. Grabiański. 2) Zastosowanie spirytusu dla celów napędowych w Europie — St. Trzeciak. 3) Z badań fizyko-chemicznych nad mieszankami spirytusowemi — Prof. Dr. Wojciech Świętosławski. 4) Z badań silników samochodowych napędzanych mieszankami spirytusowemi — Prof. Dr. Bohdan Stefanowski. 5) Z badań przeprowadzonych przez stację silnikową I. B. T. L. nad zastosowaniem mieszanki alkoholowej do silnika Lorraine-Dietrich 450 KM — Hubert Krasiński, Ing: Civil de l'Aéronautique, Asystent Stacji silnikowej I. B. T. L. 6) Praktyczne zastosowanie mieszanki spirytusowej — Pułk. inż. Kazimierz Meyer. 7) Długodystansowa próba mieszanki spirytusowej — Kpt. Kazimierz Wallmoden. 8) Stosowanie spirytusu jako środka przeciw zamarzaniu wody w chłodnicach samochodowych — S. Szydelski.

Całość opatrzona licznemi wykresami, rycinami i tablicami statystycznemi wydana bardzo starannie.

Dr. Kornell Paygert — Rzut oka na kryzys rolniczy (str. 42 Warszawa — 1931).

Autor w pracy powyższej rozpatrując zagadnienie kryzysu rolniczego dochodzi do wniosku, iż zwalczyć kryzys obecny musimy idąc drogą której cechą jest „solidaryzm, wypływający z historycznego badania rozwoju gospodarczego, opierający społeczeństwo nietylko na prawach, ale i na obowiązkach własności prywatnej; przeczący, jakoby istniał jakiś homo economicus, kierujący się wyłącznie egoizmem i kalkulacją. Zadaniem państwa jest dać tak egoizmowi, jak i altruizmowi odpowiednie pole działania dla dobra ogółu". Droga ta jest złotym środkiem pomiędzy drogą opartą na idei własności prywatnej, która ogranicza państwo do roli żandarma, a drogą bolszewizmu wyprowadzającego najlogiczniej praktyczne wnioski z nauki Marksa.

Materjały do bibljografji polityki agrarnej zeszyt II zebrał i ułożył **Stanisław Stempowski** (Wyd. Ministerstwa Reform Rolnych Warszawa 1931 r.)

Pracowicie ułożona bibljografja powyższa, wydana została przez Ministerstwo dla użytku pracujących nad przebudową ustroju rolnego w Polsce, zawiera ona wykaz prac dotyczących polityki agrarnej oraz zagadnień historycznych, ekonomicznych, prawnych i technicznych, z polityką agrarną związanych.

Układ pracy przejrzysty, systematyczny z podziałem na części, w ramach których nazwiska autorów ułożone są w porządku alfabetycznym.

Statystyka

Ceny hurtowe produktów hodowli oraz pasz za 100 kg. w złotych w Polsce

Rok i miesiąc	Bydło rogate żywa waga	Trzoda chlewna żywa waga	Mleko za 100 litrów	Masło	Otręby żytnie	Makuchy lniane	Makuchy rzepakowe	siano	Ziemniaki jadalne
1922 . . .	30 26	66 49	9 55	270 00	8 50	—	—	4 90	3 25
1923 . . .	52 14	88 22	13 35	233 00	5 62	12 44	10 68	2 97	1 71
1924 . . .	83 12	103 68	28 49	489 00	9 29	19 12	16 32	4 98	4 06
1925 . . .	80 78	132 86	29 29	490 00	16 98	28 07	23 32	6 94	4 69
1926 . . .	116 24	199 02	34 00	581 00	20 22	39 14	29 42	8 20	6 38
1927 . . .	154 60	220 79	39 58	643 00	27 76	42 25	40 00	7 88	10 29
1928 . . .	156 42	197 20	40 50	662 —	29 35	51 13	40 66	11 60	9 69
1929 . . .	151 25	231 17	39 93	610 —	19 87	47 12	36 52	12 46	7 13
1930 . . .	121 94	193 51	31 33	523 58	10 82	33 93	24 81	7 29	4 63
1931									
styczeń .	93 69	109 12	28 00	492 00	11 75	31 16	20 13	7 20	4 71
luty	87 03	11 33	28 00	538 00	11 79	28 53	18 83	7 2	4 99
marzec	93 38	121 13	82 00	530 00	15 68	30 78	19 83	7 73	5 61
kwiecień	94 45	114 67	26 00	436 —	22 13	33 10	23 77	9 39	7 23
maj	97 31	102 66	31 00	455 —	22 50	31 83	26 50	—	—

Stosunek cen produktów hodowli do cen paszy.

Rok i miesiąc	Stosunek ż. w. bydła do					Stos. ż. w. trzody chlewnej do		Stosunek ceny mleka do					Stosunek ceny masła do				
	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	jęczmienia	ziemniaków	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków
1922 . . .	3 56	—	—	6 68	9 31	4 96	20 46	1 12	—	—	1 95	2 94	31 76	—	—	55 10	83 83
1923 . . .	9 28	4 19	4 88	17 16	32 19	8 57	54 46	2 38	1 07	1 25	4 50	8 24	41 46	18 73	21 82	78 45	143 01
1924 . . .	8 95	4 35	5 09	16 59	20 47	5 12	25 54	3 07	1 49	1 75	5 72	7 02	52 64	25 58	29 96	98 19	120 41
1925 . . .	4 76	2 88	3 46	11 64	17 22	4 86	28 33	1 72	1 04	1 26	4 22	6 25	28 86	17 46	21 01	70 61	104 48
1926 . . .	5 75	2 97	3 95	14 68	18 22	6 63	31 32	1 68	0 87	1 16	4 15	5 33	28 73	14 84	19 75	70 85	91 07
1927 . . .	5 57	3 66	3 87	19 12	15 02	5 27	21 38	1 43	0 94	0 99	5 02	3 85	23 16	15 22	16 07	81 60	62 49
1928 . . .	5 33	3 06	3 85	13 68	16 14	4 56	20 35	1 38	0 79	1 00	3 49	4 18	22 55	12 95	16 28	57 07	64 19
1929 . . .	7 99	3 20	4 16	13 65	22 57	7 32	34 98	2 10	0 86	1 10	3 56	5 95	32 64	13 24	17 00	55 38	89 37
1930 . . .	11 39	3 64	4 69	16 84	27 42	7 56	42 75	2 91	0 93	1 29	4 31	7 00	49 32	15 56	21 42	71 80	117 05
1931 styczeń	7 97	3 01	4 65	13 01	19 89	4 29	23 23	2 38	0 90	1 39	3 89	5 94	41 87	15 79	24 44	68 33	104 46
luty	7 38	3 05	4 62	12 09	17 44	4 67	23 11	2 37	0 98	1 49	3 89	5 61	45 63	18 86	28 57	74 72	107 82
marzec	5 96	3 03	4 71	12 08	18 71	5 08	21 59	1 79	0 91	1 41	4 99	3 62	33 80	17 22	26 73	68 56	94 47
kwiecień	4 27	2 85	3 97	10 06	13 06	4 20	15 86	1 17	0 79	1 09	2 77	3.60	19.70	13 17	18 34	46 43	60 30
maj	4 32	3 06	3 67	—	—	—	—	1 38	0 97	1 17	—	—	20 22	14 29	17 17	—	—

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA, KOPERNIKA 30. TELEFON Nr. 702-74. P. K. O. Nr. 12.248. Prenumerata: kwartalnie 10.— zł, cena zeszytu 2.— zł. – Ceny ogłoszeń: za wiersz 40 mm. układ czteroszpaltowy na okładce IV — 70 gr, III — 50 gr, II — 60 gr. — W tekście 90 gr, przed tekstem 45 gr, za tekstem 35 gr. — Wkładki kolorowe o 100% drożej. Redakcja rękopisów nie zwraca.

WYDAWCA: ZWIĄZEK ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Tadeusz Mincer. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S.A. w Toruniu